



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 95 (13129)

Wtorek, 20 maja 1997 r.

cena 1Lt

Dni Polskie w Wilnie



Przy Ostrej Bramie w ub. sobotę spotkali się uczestnicy I Festynu Kultury Polskiej w Wilnie.

Słonecznie i atrakcji sporo



Na Placu Ratuszowym kapela z Bukowiny Tatrzańskiej.

(O imprezie czyt. na str. 5)

Fot. Marian PALUSZKIEWICZ

Dziś otwarcie Glass expo-97 450-lecie litewskiego przemysłu szklarskiego

Przed 450 laty, 22 maja 1547 roku król Zygmunt August nadał wilaninowi Marcinowi Paleckiemu przywilej na otwarcie pod Wilnem huty szkła (manufaktury) oraz wyłączne prawo na dystrybucję wyrobów ze szkła. Dokument ten zachował się do naszych dni, a data jego podpisania jest uważana za początek rozwoju hutnictwa szklanego w naszym kraju. Prawdopodobnie, rzemiosło to zostało „importowane” z Włoch, gdzie w owym czasie miało już bogate tradycje, i być może, ważną w tym rolę odegrała królowa Bona, matka Zygmunta Augusta. W każdym razie, w innych krajach rozwinięto się ono znacznie później. Przykładowo w Anglii - po upływie 9 lat, natomiast na Łotwie i w Rosji - aż po 100 latach.

Jak powiedział na konferencji prasowej, jeden z organizatorów wystawy, prezes Litewskiego Stowarzyszenia Producentów Szkła Adol-

fas Siurbis, niniejsza ekspozycja jest poświęcona tej znamiennej rocznicy i ma przedstawić osiągnięcia przemysłu szklarskiego naszego kraju. Organizatorzy zamierzają też przybliżyć specjalistom i osobom zwiędzającym wystawę sukcesy i zapożyczenia stosowanymi w przemyśle szklarskim w innych krajach.

W II międzynarodowej wystawie urządzeń przemysłu szklanego, technologii i wyrobów ze szkła bierze udział 35 firm z 9 państw. A mianowicie: Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Ukrainy, Niemiec, Finlandii, Czech i Włoch. 26 proc. firm zaprezentuje szkło i urządzenia do jego produkcji, 17 proc. - stosowane technologie, pozostałe - wyroby ze szkła.

Wystawa jest czynna w ośrodku wystawowym „Karlina” przy ul. Sausia 13-osiós nr 2 w Wilnie i potrwa 4 dni - do 23 b. miesiąca.

Danuta DANOWSKA

Z konferencji prasowej

V. Landsbergis: „Akt założycielski Rosja - NATO” gwarancją większego bezpieczeństwa Litwy”

- Niektóre założenia uzgodnionego w Moskwie dokumentu NATO - Rosja otwierają drogę do lepszej stabilności w świecie oraz zapewniają większe bezpieczeństwo wszystkim nam - oświadczył podczas wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący Sejmiku Vytautas Landsbergis.

Za najlepszą wiadomość przewodniczący Sejmiku uznał zawartą w porozumieniu NATO - Rosja zapowiedź bardziej przejrzystych i otwartych partnerskich stosunków. „Moskwa zobowiązała się do zrewidowania swojej doktryny wojskowej, która była dość ekspansywna i nie odpowiadała wymogom nowej struktury bezpieczeństwa” - oświadczył Vytautas Landsbergis.

Przewodniczący Sejmiku uważa, że dla Litwy szczególne znaczenie ma zobowiązanie Rosji do redukcji

swoich sił zbrojnych, gdyż pozwala to mieć nadzieję, że zostanie też zredukowana lub przynajmniej nie wzrośnie ilość wojska w obwodzie kaliningradzkim. Zaś to, że Rosja, zdaniem V. Landsbergisa, „rezygnuje z przejawów agresywnego nacjonalizmu i zapowiada, że nie będzie zagrażała suwerenności innych krajów”, pozwoli na pogłębienie wzajemnego zaufania między państwami. „Pozwala to mieć nadzieję, że Rosja nie będzie przeszkadzała innym państwom w wyborze środków gwarancji bezpieczeństwa” - uważa Vytautas Landsbergis.

Przewodniczący Sejmiku podczas wczorajszej konferencji prasowej wypowiedział się też na temat porozumienia pokojowego zawartego między Rosją i Czechią. Uważa on, że to porozumienie nadaje Izerkerii międzynarodowy status podmiotu praw-

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

Sentencja dnia

Logika wstępuje do nieba po drabinie - fantazja sfruwa z góry na skrzydłach.

Hans KASPER

nego i oznacza uznanie jej niepodległości.

„Status niepodległości Czechenii został zatwierdzony w porozumieniu dwóch równoprawnych państw i jest to przełom historyczny o znaczeniu niezwykłym” - oświadczył Vytautas Landsbergis.

Swoje twierdzenie głosząc, że Rosja uznała niepodległość Czechenii, przewodniczący konserwatystów opiera, jak zaznacza, „nie tylko na dokumentach, lecz też na swoim 10-letnim doświadczeniu politycznym”. Jego zdaniem, już sam fakt zawarcia między Rosją i Czechią porozumienia pokojowego jest dowodem uznania niepodległości Izerkerii, bo „wojny mogą zakończyć tylko dwa państwa”.

inf. wł.

Poszukuje pracy... Zatrudnię...

Odczuwam dziś, jakim bogactwem jest praca. Tysiące bezrobotnych ludzi starają się znaleźć ją na własną rękę. Jest też wiele osób, które poszukują sumiennych i rzetelnych pracowników. „Kurier” chce pomóc zarówno jednym, jak i drugim. Jeżeli dzisiaj zadzwonisz do nas na nr telefonu 42-72-66, to Twoje ogłoszenie w sprawie pracy ujrzyś już jutro w „Kurierze Wileńskim”, przeczytaj ją przy tym tysiące osób.

Masz problem z pracą - zadzwoń do nas na nr telefonu 42-72-66 od 10 do 18, a Ci pomożemy.

Spółdzielczość spóżywców - nabywcom

Pomimo że wielu jeszcze rolników nie uporało się z wiosennymi pracami polowymi (trwa siew, sadzenie okopowych), pracownicy przedsiębiorstw spółdzielczości spóżywców przygotowują się już do skupu tegorocznych plodów rolnych. Jak powiedział przewodniczący Litewskiego Związku Spółdzielczości Spóżywców Petras Szimanskas, w roku bieżącym przewiduje się zakupić od rolników ponad 20 tys. ton ziemniaków, innych warzyw i owoców, jagód oraz 7 tys. ton pszenicy. I chociaż przy możliwościach wytwórczych naszych rolników, stanowi toomalże „przysłowiową kropkę w morzu”, jednakże część rolników - hodowców warzyw i zbóż znajduje odbiorcę swojej produkcji.

Już teraz spółdzielcy przygotowują się do skupu ziemniaków wczesnych odmian, warzyw, aktywnie poszukują też rynku ich zbytu nie tylko w kraju, ale i w sąsiednich państwach. W rejonach kupiskim, birzańskim, święciańskim, trockim i in. przystapiono już do skupu ślimaków winniczków, które poprzez spółkę „Vilniaus paruosos”, zostaną wyeksportowane do Francji.

W odróżnieniu od wielu spółek, prowadzących handel owocami i warzywami sprowadzonymi głównie z zagranicy, przedsiębiorstwa należące do spółdzielczości spóżywców, około 80 proc. swego obrotu towarowego zawiędują krajowym producentom. Przygotowującej się do handlu w sezonie letnim i chcąc odnowić asortyment towarów, spółdzielcy korzysta-

jąc w wystawy AgroBalt, zawarli nowe lub skorygowali już istniejące umowy z producentami, zaoferowali artykuły spółdzielczości spóżywców. Dużym zainteresowaniem na tej wystawie cieszyły się nowe wyroby spółdzielców. Przede wszystkim, to przetwory z marchwi, sliw i pigwy Mariampolskiej i Rokiskiej fabryk konserw, napoje z soków spółki „Vaisiu sultys”, nowa nalewka miodowa „Vaidilute” i niskoprocentowe napoje alkoholowe spółki „Lietuvizkas midus”, wysokiej jakości mąka i kasze wytworzone w plun-geskich zakładach przetwórczych dzięki urządzeniom włoskim.

Jak powiedział P. Szimanskas, w rejonowych sklepach z artykułami gospodarczymi i budowlanymi,

rozszerzono asortyment towarów dla działkowców, rolników. Do nabycia są pasze treściwe, nawozy mineralne. Mieszkańców odległych wsi mają obsługiwać sklepy objazdowe.

W okresie letnim wiele spółdzielni rejonowych zamierza rozszerzyć „handel uliczny”, nie tylko przy sklepach, ale również w miejscach masowego wypoczynku. Dla wygody kupujących zmieniony będzie czas pracy sklepów. W miejscowościach wiejskich, w niektórych sklepach przerwa objazdowa zostanie przedłużona do 2-3 godzin, a godziny pracy odpowiednio przesunięte na rano lub wieczór.

Danuta WOJTUSIAK

Tydzień: jaki był poprzedni i jaki będzie bieżący

Walka rządu z nierządem

Starzy wlinianie pamiętają pewien przedwojenny proces sądowy, który dotyczył działalności domów publicznych. Otóż pewna „madame”, właścicielka lokalu o wątpliwej reputacji, znajdującego się w ekskluzywnej dzielnicy miasta przy ul. Zygmuntowskiej, została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej, bo nie mając odpowiedniej licencji prowadziła działalność niezbyt liczącą z moralnością starszej pani. Na słowa oskarżyciela, że oskarżona ciągnie zyski z nierządu, Ciocia Róża, bo tak się nazywała ta osoba, oburzyła się nie na żarty. „Jak to, wykrzyknęła na sali sądowej, a wojewoda B. - to nie rząd? A wiceprezydent miasta C. i prezydent M. - to też nie rząd? Ciocia Róża, rzecz jasna, podała pełne nazwiska dostojnych klientów swego gniazda miłości, co miejscowi dowcipnicy z satysfakcją powtarzali, jako wileńskie porzekadło z pieprzykiem.

Porównując walkę naszego rządu z nierządem w jego dzisiejszej odmianie, tamte przekomarzanie się na sali sądowej wygląda na farsę, choć to fakt z życia wzięty. W ubiegłym tygodniu odbyła się obława policjantów na prostytucji wileńskiej, ich meliny i alfonsów. Dziś do melin przedstawiciele organów prawodawczych idą w pełnym rynsztunku: uzbrojeni w automaty, w kamizelkach kuloodpornych, w maskach na twarzach, które stale budzą uczucie zgrozy, choć ma się świadomość, że ci chłopy w czarnych specyficznych dressach i przyszytych twarzach muszą tak wyglądać, aby ich nie rozpoznać.

Policja ujęła 40 osób, prostytutki i ich bossów, sporządziła 19 protokołów, ukarała grzywną piętnięcia, wcale zresztą niewysoka. I... podobno w ciągu jednej doby firmy towarzyskie nie przyjmowały zamówień, na drugą - wszystko poszło starym trybem. A firm takich, nieliczonych oczywiście, w naszym mieście jest około 30. No cóż, scenariusz obławy był bardzo imponujący, tylko wyniki - żadne. Kojarzy się jeszcze jedno powiedzonko, na temat jakiegoś tam rozmachu i całkiem innego uderzenia. Wzywając spojrzenia wprost do kamery telewizyjnej zpląpanych w ubiegłym tygodniu, uprawiających nierząd dziewcząt, nie zapowiadały, że zaprestaną swego procederu. Bezsilność organów ścigania w tej materii jest oczywista.

Bardziej powiodło się naszej i lotewskiej policji wspólna operacja, dotycząca handlu narkotykami. Ujęto trzy osoby handlujące marihuana, dokonano rewizji w wielu podejrzanych domach, samochodach. Lup był imponujący, bodaj po raz pierwszy w Litwie na taką skalę.

Kończąc temat nierządu w wszystkich jego odmianach, chciałoby się przypomnieć, że właśnie przed paru dniami jeszcze jedna niewyraźna historia znalazła jako-takie rozwiązanie. Przez trzy lata w głośnym, bo upadłym banku (choć takiego statusu mu oficjalnie nie nadano), przechowywano 4 tony strategicznego metalu - berylu. Był to zastaw jednej ze spółek moskiewskich za kredyty. Kredyt nie został zwrocony, beryl wywieziono w kierunku nieznanym. To jeszcze nie wszystkie cuda z metalami. Prawie przez całą Litwę, z Ukrainy do Kłajpedy przetransportowano ładunek radioaktywny, którego siła promieniowania trzydziestokrotnie przekraczała dozwoloną normę. Do łapanek prostytutek, handlarzy narkotykami i tajemnic, związanych z przewożeniem śmiercionośnych ładunków, dołączają jeszcze wypadki, które miały miejsce w samo południe na szosie Poniewież - Onyksy. Bandziory w mundurach policjantów złapali i przywiązali do drzewa kierowcę ciężarówki, w której było 15 ton spirytusu i razem z pojazdem i, rzecz jasna, alkoholem zniknęli. Podkreślimy, w biały dzień to się działo, a 15-tonowy ładunek - to też nie igała w stogu siana.

Za każdym razem, gdy w kolejkę do fotela prezydenckiego zjawia się nowy pretendent, w społeczeństwie wywołuje się emocje na temat wyborów szefa państwa. W ubiegłym tygodniu jeszcze jeden pretendent, już siódmy, nie odrzucił możliwości zgłoszenia swej kandydatury, zaznaczając przy tym, że ostateczną decyzję podą gdzieś w sierpniu. Jest to rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis. Osoba na tyle poważna, że została poważnie potraktowana przez mass media. Wszak to nie ekskluzywna kanału telewizyjnego czy radiowego niech nawet religijnej radiostacji. Pan rektor na żarty takiej decyzji nie podejmuje. Chociaż i mądrym ludziom zdarza się palić coś takiego, co dziennikarze mogą wiać na języki. Chociażby o tym, że na Litwie obecnie nie ma przywódcy na miarę Vaclava Havla. Może więc szanowny profesor wypelniał tę lukę - pytają dziennikarze, jedni z ironią, inni w szczerą wiarę, że tak się stać może. Tak czy inaczej, wybory prezydenta już nie za gorami, a w przededniu Wigilii Bozego Narodzenia. Kto zasiadzie w pięknie i bogacie odrestaurowanym pałacu reprezentacyjnym Wilna - czas pokaże. W piątek uroczystie przeniesi się to obecną Urząd Prezydenta. Wyowiedzi przewodniczącego Sejmu Vytautas Landsbergisa świadczy o tym, że nawet wtedy, gdy on zostanie prezydentem, nie zajmie tam miejsca, bo zbyt doryg wypadła ta przystojność Państwu Litwowskiemu. Można się zgodzić, że restauracja pałacu kosztowała Litwę drogo, ale skoro już jest to reprezentacyjne miejsce dla głowy państwa, to być powinno. I tak taniej się obszedło niż realizacja początkowej idei, dotyczącej siedziby prezydenta. Wszak przed laty patrono w kierunku Zamku Dolnego. Tam to dopiero byłoby wydatki! Z drugiej zaś strony prezydent też nie może wiecznie odnajmować kąta w gmachu Sejmu, nieprawdaż?

Sobota i niedziela wypadły nam słonecznie i ciepło. Oczekiwaliśmy właśnie na taką pogodę, gdyż dnie te były zapowiedziane jako święto kultury polskiej, które się odbywało zarówno w wileńskim Ogrodzie Bernardyńskim, jak i w Niemcuzynie.

Święta się udały. Zapewne, więcej ludzi mogłoby przybyć na sobotnie występy zespołów ludowych Wileńszczyzny (ponoć kartofle w wielu jeszcze dotąd nie były posadzone), ale zrekomponowała pod względem liczebności widzów niedziela. Zarówno Ogrod Bernardyński, jak i plac przy estradzie w lasku niemcuzyńskim, gdzie odbywał się IX festyn „Kwiaty Polskie” trzeszczały w szwach, jeśli tak można powiedzieć o miejscach pod gołym niebem (relacje z imprez w ramach dni kultury polskiej - w dzisiejszym numerze, z „Kwiatów Polskich” - w jutrzejszym).

Czeka nas bieżący tydzień pracy. Dla tych, którzy nie są na urlopiech. Natomiast tym, którzy planują wypocząć nad jeziorkiem lub rzeczką, przypomniamy razem z lekarzami, że tegoroczne słońce, używane w nadmiarze, jest wyjątkowo szkodliwe. Dbajmy więc o zdrowie!

Krystyna ADAMOWICZ



Święto wojska litewskiego

Kaszy żołnierskiej mógł spróbować każdy

Wszystko wskazuje na to, że Zakret wraca do swego tradycyjnego przeznaczenia. Coraz częściej odbywają się tutaj imprezy, wymagające dużego placu, bo przewiduje się, że zbiorą się tutaj duże tłumy ludzi. W sobotę kilkadziesiąt tysięcy młodych fanów zespołu „Foje” szalało tu do północy, bo zespół po 15-letniej działalności zebrał się ze sceną. W nie-

działe zaś odbywało się tu tradycyjne już święto wojska litewskiego. Ekspozycja broni różnego rodzaju, mundurów wojskowych, ćwiczenia z samoobrony, tresaury psów, koncerty orkiestr wojskowych i cały szereg innych atrakcji czekały tu na zwiedzających. Na pozaj pancerny mógł usadowić się każdy chętny, każdy też mógł spróbować kaszy żołnierskiej, czy razem z



żołnierzami poćwiczyć w sprawności fizycznej.

Po raz pierwszy święto wojskowe na Litwie było zorganizowane w roku 1936. Odrodzone zostało w 1993.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIACH: fragmenty święta wojskowego.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

LDPP ma zamiar ściślej kontrolować działalność rządu

Przywódcą opozycyjnej frakcji LDPP Česlovas Jurszenas oświadczył podczas wczorajszej konferencji prasowej, że jego frakcja będzie dążyła do tego, by rząd częściej zdawał przed parlamentem sprawozdania z podjętych i planowanych działań. W tym celu frakcja ma zamiar częściej korzystać z prawa składania członkom rządu interpelacji i zapraszania ich na swoje posiedzenia.

Czeslovas Jurszenas przypomniał dziennikarzom, że właśnie kilka pół roku od chwili przejścia rządów przez prawicę, jego zdaniem, w ciągu tego półrocza Sejm w niedostatecznym stopniu kontrolował działalność rządu. Parlamentarzyści podczas tej kadencji nie zwracali się do przedstawicieli rządu z pytaniami, dotyczącymi wykonania sponych spraw, a przeciw ta procedura, zdaniem Cz. Jurszenasa, nie tylko wiele wyjaśniłaby, lecz też stworzyłaby Sejmowi możliwość dyskusyjowania działalności i błędów

niektórych ministrów. Również frakcje opozycyjne powinny korzystać z prawa zapraszania na swoje posiedzenia przedstawicieli gabinetu ministrów, by uzyskać odpowiedzi na niektóre pytania lub z nimi podyskutować, uważa przywódca LDPP. Przypomniał on, że konserwatyści, będąc w opozycji, często z tego prawa korzystali.

Na początek frakcja LDPP, która przygotowuje harmonogram posiedzenia plenarnego na 29 maja br., proponuje Sejmowi dyskusję na temat socjalnych i gospodarczych problemów wsi. Członkowie frakcji proponują, by głównym sprawozdawcą na tym posiedzeniu był minister rolnictwa i leśnictwa Vytautas Knaszys, zaś LDPP przygotowuje na to posiedzenie kontrsprawozdanie, co niewątpliwie wywoła dyskusję.

Taka dyskusja potrzebna jest i posłom, i mieszkańcom wsi, którzy mogliby posłuchać jej w radiu - uważa Cz. Jurszenas.

BNS, ELTA, inf. wł.

A. Sakalas nie zamierza kandydować na prezydenta

Przewodniczący Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalas nie zamierza kandydować w wyborach prezydenckich. Podczas wczorajszej konferencji prasowej A. Sakalas oświadczył, że darzy zaufaniem nowe pokolenie polityków i uważa, iż czas najwyższy, by przekazać stę państwa właśnie komuś z młodych. Widocznie opinię tę podzielał inni członkowie partii, gdyż podczas sobot-

niego posiedzenia Rada LPS podjęła decyzję, że nie poprze w kampanii wyborczej ani Algirdasa Brazauskasa, ani też Vytautas Landsbergisa. O tym, kogo poprze, socjaldemokraci zdecydowali we wrześniu, po ogłoszeniu całej listy kandydatów. A. Sakalas nie ukrywał, że poparcie socjaldemokratów może uzyskać Arturas Paulauskas lub Vaidotas Zukas.

BNS, ELTA, inf. wł.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabtu Informacji MSW RI, w dniach 16 - 18 maja br. w kraju zanotowano 379 przestępstw, w tym: 12 obrabowań, 3 gwałty, 37 chuligańskich ekcesów, 23 rabunki, 12 oszustwo, 303 kradzieże. Skradziono 27 samochodów, znaleziono - 8.

Zarejestrowano 50 wypadków drogowych i 32 pożary. Znaleziono zwłoki 21 osób. Zatrzymano 72 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

18 maja około godz. 10 w domu V. Matuljuksza w wsi Siemieliszki (rej. trocki) po libacji rozgorzała kłótnia, w czasie której K. zraniła nożem w pierś swojego konkubina K., który trafił do szpitala.

18 maja o godz. 16 min. 45 na rondzie trolejbusowym na Antokolu w Wilnie międzyznaną zranioną nożem 3 osoby: T. (ur. 1960 r.) - w brzuch; M. (ur. 1959 r.) - w pierś i brzuch; M. (ur. 1967 r.) - w płeć. Wszyscy poszkodowani trafili do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek w Zakrecie

18 maja o godz. 16 min. 15 w wileńskim Zakrecie, podczas popisów, st. lej. J. S. ładując ze spadachronem zaczęli się i zranił J. Lukosziunaite (ur. 1982 r.). Ranną ze złamaną nogą umieszczono w szpitalu.

Krowie ofiary

19 maja o godz. 7 min. 55 między Kalwarią a Szeszotkami (rej. mariampolski) pociąg Tallinn - Szeszotki potrącił 7 krow, należących do spółki rolnej „Zelsvele”, które stały na torach.

Przygotowała Irena LITWIN

W kręgu lektur

WILEŃSZCZYŻNA
W OBIEKTYWIE

Motto do tego wydania brzmi szerzej, mianowicie „(...) z albumów kruszejących na biegunie Kresów/- wyrósł świat do odkrycia, poszukiwań, spotkań/ I miłości do gniazda. Chyba to jest wielkość”. Są to słowa wiersza ze zbioru „W stronę Ostrej Bramy” poetki białostockiej Krystyny Koneckiej, pochodzącej z Wileńszczyzny, a więc również jej zrozumiałe to tutejsze „gniazdo”, jak i nam, tut. mieszkańcom. To w naszym życiu do tego tytułu.

Rzecz sama w sobie ma inno-gno inspiratora, autora, wydawcę itp. Jest nim Henryk Szyłkin, zielonogórzanin rodem z litewskiej Santoki na Wileńszczyźnie, poeta ponadto, pedagog. Mówię zaś o wydaniu świeżo promowanym podczas imprezy literackiej „Maj nad Wilią”, noszącym tytuł „Wileńszczyzna w obiektywie”. Jest to dużego formatu album fotografii: czarno-białych, w swą 1/2 część sprzed obu wojen naszego wieku. Najstarsza ma datę 1910 r. Inicjator wydania, onże autor wstępu i podpisów fotografii H. Szyłkin wyjaśnia, że pragnął w ten sposób, nie umniejszając roli Wilna, pokazać Wileńszczyznę. Bo też często Wilno - jako słynny ośrodek kultury wielu narodów ścia-gało wiele indywidualności z prowin-cji, ale o której wciąż niedo-statecznie się pisze. Czas ucieka,

Z „miłości do gniazda”

a źródła w postaci zdjęć wsiąkają w niebyt, nie mówiąc o tych, co już w ogóle zniknęły z różnych powodów. Pamiętamy choćby, jak to się stało z całym archiwum Jana Buhaka, które spłonęło w Wilnie w czasie wojny.

H. Szyłkin zdjęcia gromadził długo. Początek kolekcji dały wła-sne zbiory domowe zapoczątko-wane przez ojca Ignacego Szyłki-na. Część uzupełnił z albumów rodzinnych różnych ludzi, a pew-ne luki do zamierzonej całości za-pełnił współczesnymi fotografi-ami. Tak jest np. w przypadku obiektów sakralnych, które sfoto-grafowała wnilianka Bronisława Kondratowicz, bądź pałacyki wy-konane przez Mieczysława Rosz-kowskiego z Zielonej Góry. Gros zdjęć jednak stanowią zdjęcia I. Szyłkina, jak też A. Jaksztasa, Ułozasa i in. osób, związanych rodowodem z Wileńszczyzną, obecnie najczęstszą już mieszka-jących w Polsce.

Album dla przejrzystości po-dzielono na rozdziały: Kościoły i kaplice; Pomniki i kapliczki przy-droże; Od kurnej chałupy do pa-lacu; Szkoły; Kultura i życie to-warzyskie; Życie codzienne; Por-trety; Wojsko; Losy mieszkanców Wileńszczyzny. To wyczerpie nie pozwala więc na ogólne zoriento-wanie się w tematyce zdjęć. Omó-wić je bliżej nie sposób. Po pro-stu większość z nich bez presa-dy mogłaby stanowić watek lite-racki. Jako zbiór stanowią one fa-scydujące zwierciadło minionego - tak niby dalekiego i jakże nam, Polakom na Wileńszczyźnie, bli-skiego. Zbiór taki - 200 zdjęć, czę-sto unikatowych (niestety, nie po-numerowanych), uaoznacznia dzie-lu ludzi tej ziemi, ich byt material-ny, życie kulturalno-oświatowe, religijno-patriotyczne, obyczajowe itp. Choć zdjęcia, jak podkre-sła sam autor wydania, wybiera-

no selektywnie, tym niemniej po-zwalają na objęcie szerokiej pa-noramy życia polskiej ludności Wileńszczyzny do 1939 roku.

Przyjrzenie się tej przeszło-ści wzbudza wiele refleksji. Od-czytanie jej jest wielce poznaw-cze, odzwierciedla bowiem kon-kretne fakty historyczne, które przez prawie półwiecze były fa-lszowane, wymazywane z pamię-ci. Scałenie tych zdjęć-dokumen-tów jest zatem godnym uznania przedsięwzięciem, potwierdzają-cym prawdę dziejów Wileńsz-czyzny.

Album został wydany na pa-pierze kredowym - rzecz kosztowna - i sponsorowało kilka firm, jak też osób prywatnych. Ukazał się dzięki staraniom To-warzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Zielonej Gó-rze, któremu aktualnie prezesu-je Marian Eckert, a poprzednio Henryk Szyłkin. Wydawcy wy-rażają nadzieję, że o ile się znaj-dzie dodatkowy materiał, czyli nowe zdjęcia, przygotowane zo-stanie drugie, poszerzone wyda-nie. Toteż wydaje się słusznym podać ich adres, o ile ktoś zechce przesłać odbitki ciekawych ja-kichś fotografii własnych. A więc adres: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 65-186 Zielona Góra, ul. Zamenho-fa 9/1. Należy właśnie dodać, że w omawianym albumie mało jest zdjęć z okolic położonych od Wilna na południowo-zachod-nim kierunku, więc Trok, Solocz-nik itp. Nadmienimy i o tym, że album ten na razie zapewne nie znajdzie się w polskiej księgarni p. Korczyńskiego, ale wiedzieć o jego istnieniu trzeba.

Danuta WEROWSKA

Zgubiono prawo jazdy i pasz-port techniczny na samochód VAZ 2106. Wynagrodzenie za zwrot. Tel. 59-92-90.

(Zam. 670)

Konkurs „Dziękczynna „Kuriera”



ELIZA

Targi

Piąta Międzynarodowa
Wystawa zaprasza

W dniach 20 - 23 maja br. w gmachu „Litexpo” rozpoczyna się piąta Międzynarodowe Wypscjalizowane Targi „Baltechnika”, „Baltenergia”, „Baltkontrola” i „Balteologia” 97. Są to już w roku bieżącym 21 targi w „Litexpo”. W wystawie weźmie udział 114 firm litewskich i zagranicznych. Krajowych będzie 78 firm, z czego 26 - to producenci. Pośród największych wystawców należy wymienić spółkę Elektrobalt (200 m kw.), spółkę Festo (135 m kw.) oraz wielokrotnych uczestników różnych wystaw i targów „Vilniaus Vingis” i „Kauterma”. Pozytywnym akcentem imprezy jest fakt, że z każdym rokiem rośnie liczba uczestników nie tylko krajowych, ale i zagranicznych. Organizatorami tegorocznych targów jest „Litexpo”, Stowarzyszenie Przemysłu Obrabiarkowego, niemiecka firma „Solingen”. Dużej pomocy, jeśli chodzi o organizację, udzielił też specjaliści z Danii. Tegoroczne targi są o wyjątkowo szerokiej i bardzo na dziś aktualnej tematyce. Goście zagraniczni podkreślają ogromną wagę problemów, jakie będą poruszone podczas tar-

gów. Pośród wielu ważnych tematów, do najdonioślejszych należą zapewne sprawy ekologii i oszczędzania zasobów energetycznych. Zbyt duże zanieczyszczenie atmosfery każe poważnie zastanowić się nie tylko nad problemem, jak oczyścić rzeki i środowisko, ale, jak stworzyć nowe technologie, które zmniejszą ilość szkodliwych odpadów. Temu tematowi będzie właśnie służyła ta wystawa. Dużo uwagi poświęci się również oczyszczalniami miejscowych ścieków. Zarówno na świecie, jak i u nas, wiele uwagi zwraca się na sprawy oszczędności energii elektrycznej. Jak więcej i tańszym kosztem wyprodukować, jakie stosować urządzenia, by mniej zużywać ciepła i elektryczności w pracy, w domu - to podstawowe tematy targów. Dla zainteresowanych podajemy, że przy stoiskach będą dyżurowali konsultanci, którzy poinformują każdego i w każdej sprawie. Podczas targów będą się też odbywały odczyty dla specjalistów oraz seminaria.

Julitta TRYK

Polskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych organizuje wyjazd do Warszawy na badania medyczne REZONANSEM MAGNETYCZNYM. Osoby, potrzebujące danego badania, proszone są o zgłaszanie się pod nr tel. 75-86-17 w godz. 12.00-18.00.

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy informuje, że do 19.06.1997 r. są przyjmowane dokumenty na studia na kierunku prawa. Dokumenty należy składać w dniach pracy od godz. 11.00 do 16.00 przy ul. Subocz 5 w Wilnie.

Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr telefonu 61-15-16. Skorzystaj z okazji...

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy organizuje Letnią Szkołę Języków Obcych (angielski i niemiecki) w terminie od 24 czerwca do 19 lipca. Zajęcia poprowadzą wykładowcy z Uniwersytetu w Notre Dame (USA), Szwajcarii i Polski.

Zgłoszenia są przyjmowane pod adresem: ul. Subocz 5, w dniach pracy od godz. 11.00 do 16.00. Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr telefonu 61-15-16.

Na studia do Łodzi

Akademia Medyczna w Łodzi przyjmie na studia medyczne jedną osobę. Istnieje jeden bardzo istotny warunek - znajomość języka angielskiego, co umożliwi studia w grupie anglojęzycznej.

Zgłoszenia są przyjmowane pod adresem: ul. Subocz 5, w dniach pracy od godz. 11.00 do 16.00. Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr telefonu 61-15-16.

Żaluzje - szybko i tanio!



Ten znak zapewni Ci jakość i doskonałą obsługę!

Gwarancja 2 lata
Gama kolorów
Fachowa obsługa -
zadzwoń!

ADRESY: Wilnius,
ul. Vytenio 20, ul. Mindaugo 11,
tel. (22) 63 97 02, faks 261036.

W Towarzystwie Kobiet Wilna

Dalia pełna pomysłów

Znam Dalię Cimbaluk może 10, a może 20 lat. Kiedyś pracowała w teatrze dramatycznym jako kierowniczka działu literackiego. Potem zmieniły się czasy, wielu pracownikom teatru znalazło się za burtą i musiało szukać sobie nowych sposobów na życie. Tak też stało z Dalią. Zatrudniono ją w pewnym ministerstwie, ale praca tylko urzędniczo nie zadowalała jej. Gdy tak rozglądała się za czymś dla duszy, spotkała dawną znajomą, Nijole Steponkę. Nijole jest prezesem Stowarzyszenia Kobiet Litwy i eichotku, skromnie rozwija swą działalność na tym polu.

- Przyjdź do nas, rozglądnij się - powiedziała Dali.

Rozglądnęła się, zrozumiała, że w Stowarzyszeniu coś się dzieje, że i ona mogłaby tu coś robić. Założyła Towarzystwo Kobiet Wilna (TKW) - dla stolicy i rejonu. Stopniowo zaczęła działać. Długo myślała o tym i o wym, o wiecziej konkurencji wśród Kobiet, dominacji zaradki nad zdrowym rozsądkiem. Zastanawiała się, dlaczego tak jest, dlaczego nie próbują się dogadać, nie szukają kontaktu. Zechciała się jej zrobić coś takiego, aby panie same zaakceptowały siebie, aby znalazły ujęcie dla swych zainteresowań spoza pracy, aby otrząsnęły się z apatii i obojętności.

TKW istnieje zaledwie rok. W kwietniu dało o sobie znać i od razu na wielką skalę: w teatrze „Vaidilos” zorganizowało swój własny plebiscyt, wybrało najlepszą aktorkę dramatyczną roku. Została nią Egle Gabrenaitė. Sala teatru podczas imprezy była pełnia. Dalia prowadziła całą wieczór, a sekundowała jej znakomita litewska poetka Ramute Skuczaitė. Miała jeszcze dołączyć się dziennikarka Irena Litvinaitė-Aviziene, ale zachorowała. Natomiast Ramute tak się podobała wieczór, że zapowiedziała swą pomoc również w przyszłości. I sponsorzy dopisali: zamiast jednej - było dziesięć nagród, mdożnowe innych drobnych, ale miłych upominków.

- Wszyscy, do kogo się zwracałam, uprzejmie proponowali swe usługi. To mnie uskrzydliło - mówi Dalia. - Postanowiliśmy uczynić wyboru najlepszej aktorki roku tradycją. W kwietniu przyszłego roku znów się spotkamy w teatrze „Vaidilos”.

Jakiś czas potem Dalia trafiła do I Wyspecjalizowanej Szkoły z Internatem na ul. Vitkešos w dzielnicy Šuboc, której wychowankami są dzieci z zachowaną równowagą psychiczną. Początkowo zalażama reze, poczuła się bezsilna w obliczu ogromu litudzkiego nieszczęścia. Wydawało się jej, że nigdy już tu nie wróci. Wrócić i zaczęła być. Pokochała dzieci i one ją. Były spragnione ciepła i pieczyoty. Nie zalażama im tego. Zaczęła też organizować dla maluchów różne imprezy.



Pamiętny był Nowy Rok. Zaprosiła aktora Szvedasa, który tak rozruszał dzieci, że wszystkie u niego tańczyły, śpiewały, deklamowały wiersze.

W działalności filantropijnej wiele znaczą kontakty osobiste. O tym Dalia przekonała się już na wstępie. Znajoma ze Szwecji dowiedziała się od niej o istnieniu szkoły dla dzieci niepełnosprawnych i przysłała transport (1 tonę) ubrańek, zabawek, naczyń kuchennych, pralek. Pani ta poświęciła swój wolny czas, a i sporo pieniędzy, aby to wszystko przetransportować na Litwę. Teraz zastanawia się nad tym, jak osiągnąć do Szwecji Litwinki, aby mogły się zapoznać z rodzinami, które przyjęły i wychowały i dzieci z zachowaną równowagą psychiczną. Bo trzeba wiedzieć, że w Szwecji nie ma takich wyspecjalizowanych szkół jak u nas. Wszystkie niepełnosprawne dzieci żyją przy rodzinach.

Dalia z kolei myśli o bardziej radykalnych krokach. Nosi się z zamiarem utworzenia domu opieki społecznej, w której „ję” dzieci znalazłyby przytułek po skończeniu szkoły. Jest to problem, o którym dotąd nikt nie pomyślał. Maluchy opuszczają szkołę i nie wiedzą, co z sobą począć. Są nie takie jak wszyscy ludzie, nikt ich nie chce. Większość pochodzi z tzw. trudnych rodzin, gdzie na nich nie czekała, inne w ogóle są sierotami. Dalia opowiedziała mi wzruszającą historię chłopca, którego znalezione pewnego ranka śpiącym na schodach szkoły: „Nie mam dokąd iść - powiedział - nie wiem, co mam z sobą zrobić”.

Więc Dalia marzy o dużym domu za miastem, gdzie mogłyby znaleźć przytułek wszystkie samotne, chore dzieci. Mogłyby tu uprawiać warzywa, owoce, hodować kwiaty. Dałyby sobie radę, tylko trzeba zacząć, tylko trzeba im trochę pomóc.

Często myśląc o naszym wyobcowanym, chaotycznym społeczeństwie,

w którym matka niekiedy nie ma czasu porozmawiać z córką, Dalia zastanawia się, jak je zbliżyć. Przypomina znajome, które uskarżają się na całkowity brak kontaktu z dziećmi, czasem wręcz nienawidnie panującą w rodzinie. A ileż jest matek, które cierpią z powodu zadowolonych córek, lub dziewcząt, których uroda i wdzięk zamiast cieszyć matki gniewia je, bo ich własna młodość przemienia bezpowrotnie. Tak, tak - są na świecie i takie rzeczy.

Postanowiła więc Dalia zorganizować w końcu wresznie, tuż po rozpoczęciu roku szkolnego, Dzień Matki i Córki w Akademickim Teatrze Dramatycznym. Zaprosiła dziesięć wraz z matkami, wyznaczyć je w rozmowie, pomóc umówić, co przeszkadza w nawiązaniu dobrych partnerskich stosunków, co jest kością niezgody. Przecież w życiu codziennym nigdy się nad tym nie zastanawiają, a co za tym idzie - nawet nie próbują coś naprawić. Może po takim Dniu któraś matka zastanowi się po raz pierwszy w życiu nad tym, co się dzieje w jej domu, zacznie świadomie kształtować stosunki rodzinne. Więc Dalia postanowiła zaprosić na Dzień Matki i Córki również lekarzy, psychiatrów, ginekologów dziecięcych.

- Uważam, że mam prawo wypowiedzieć się w tych kwestiach - mówi w zamyszeniu zaglądnąca w głębi siebie. - Mam dobrą rodzinę, wychowałam dwoje dzieci i dotąd nie utraciłam z nimi kontaktu. Starszy podarował już wnuka. Młodszy ma 19 lat i zawsze opowiada mi wszystko o sobie... Dalia patrzy poważnie zsa okularów. Cała jest pograżona w tych swoich projektach, pełna nadziei, wiary w to, że jeżeli każda kobieta odczucie swa na głos potrzebującego pomocy - mnie będzie ludzi nieszczęśliwych, a i sama wzbogaci się wewnętrzną.

Barbara ZAJDZIŁOWSKA
NA ZDJĘCIU: (od lewej) Dalia Cimbaluk i Nijole Steponkę.

Podziękowanie

Szanowna Redakcjo! W niedzielę 4 maja br. w kościele Św. Ducha odbyła się uroczysta msza św. w intencji Rzeczypospolitej Polskiej, która celebrowali proboszcz tego kościoła i dwaj kapłani z Polski. We mszy św. uczestniczyli liczni wierni, harcerze, kombatancki AK oraz dostojni goście z panią Ambasador RP na czele. Chór, pod kierownictwem organisty Jana Skrobota wykonał oprócz Kyrie, Sanctus i Agnus Dei - kilka pięknych utworów na cześć Matki Bożej, Królowej Polski.

Bardzo pięknie zabrzmiało Ave Maria w wykonaniu solistów Jadwigi Pietkiewicz i Jana Skrobota (organisty), co pomogło p. Jotkiallo w swojej relacji z d. 6 maja br. Śpiew solistów wysoko ocenili sam wielbny ks. proboszcz J. Kaslukiiewicz, bo dziękując chórowi, podziękował też solistom. Tak drogą również wyrażamy nasze uznanie i składamy podziękowanie za ten wspaniały duet solistów, którzy swoim modlitewnym śpiewem przez szereg lat uświetniali wiele uroczystości kościelnych. Przy okazji chcemy podkreślić, że ci solisci są uczniami profesora Jana Zebrowskiego, którzy pod jego batutą śpiewali do końca jego życia i nadal śpiewają w kościołach. W imieniu więc własnym i innych wiernych życzymy im, by jeszcze długo śpiewali tak pięknie. Za zamieszczenie tej wzmianki na łamach gazety - z góry dziękujemy serdecznie Redakcji.

Z szacunkiem
D. PAWŁOWSKA, G. GULBINOWICZ, F. ŁOŚ, A. OLSZEWSKA,
M. WALENTYNOWICZ, S. LANIEWSKI

Pół żartem, pół serio

„Wsiąść do pociągu wsiąść do jakiego...”

Znajomy państwu ten stan ducha, kiedy nadmiar różnorodnych uczuć przepelnia człowieka; po prostu musi się nimi z kimś podzielić? A z kim się podzielić, jak nie z kochanym „Kurierem”? Ale wszystko po kolei. Pewnego razu przeczytałem w „Kurierze” ogłoszenie o koncercie „Czerwonych gitar” w Wilnie i takie ciepłe wspomnienia młodości wróciły, tak serce mocno zabiło i z taką rzewną miłością spojrzełam na Anulę, że zdawało się, iż świat nabrał różowych odcieni.

Postanowiłem więc, jakem Stasiuk spójrzysz, że muszą być na tym koncercie. Budżet domowy się podlatło makaronami z dobroczynności i znalazły się te 30 litów na wymarzone bilety.

Nie będę się rozwodził nad tym, jak to pięknie śpiewali ci trzej panowie. Znikł ciężar trosk codziennych, gdzie się ulotniło „strzelanie” w stach i mętnawy wzrok nabrał blasku młodości, kiedy usłyszałem „Nie spotkamy, nim dojdziemy...” Ludzie kochani, co z człowiekiem robi dobra melodia w wykonaniu artystów z prawdziwego zdarzenia! Ale co tam ja! Moja Anulka tak się rozochociła, że zaczęła podrygiwać (aż pomyślałem może konwulsji dostała) i nawet poszczypywać mnie (przepraszam) w nogę. Ale tego jeszcze mało, w pewnej chwili słyszę, że obok głosi drzący i piszczyący melodii wywodki. Moja biedna staszka tak się zapamiętała, że mało sztucznej szeszeki nie zgubiła, dobrze, że w czas jej gębę zamknęła. Ale się nie dzieje, cała sala śpiewała.

A ileż znajomych twarzy widzia-

łem w przerwie! I kum Józuk z Dzie-wieniszek, i Antos z Turgiel, i ta Jadzka, do której kiedyś cholewki smaliłem, wcale jeszcze niczego kobieta.

Kiedy patrzyłem na tę salę, wypełnioną po brzegi ludźmi w różnym wieku, raczej skromnie, ale schludnie ubranymi, nie ujrzałem ani jednej ogolonej głowy z tępym wyrazem twarzy i lekceważącego rozpartej postaci. I tak się chciało zaśpiewać (ale w czas się opamiętałem)... Jeszcze Polska (na Litwie) nie zginęła, póki my żyjemy!

I, ach, jak bym chciał zapytać szanownych panów Zinkeviciusa, Garszew i innych - „Czy panowie choć raz byli na polskich koncertach? Na pewno nie, jeśli śmiecie twierdzić, że nie ma na Litwie Polaków, a tylko spolszczeni Litwini. Tu się spotka prawdziwych Polaków, cichych, skromnych, co tę polskość w duszy, jak relikwie noszą, a nie wystawiają na krzykliwe wiecach pod parlamentem, bo najważniejszą od wieków cechą Polaków był honor i godność; co nie pozwala na użnianie się przed tym, którzy mają obowiązek stworzenia warunków życia, godnych obywatela.

Dziękuję wam, kochani rodacy, że jesteście tu, jacy jesteście; że potrafcie kulturalnie się bawić, nie gwizdać i nie krzyczeć, że to dzieki tym najlepszym z was, którzy coś osiągnęli w życiu i pozostali Polakami, odbył się ten koncert. Bo jak zabraknie tego naszego ducha polskiego, to pozostanie tylko: „wsiąść do pociągu byle jakiego...” Żeby już nie wrócić do tego kraju, co się objęzyna zwie.

Z uszanowaniem
Stasiuk spod Ejyszszek

„Wilenka” koncertowała w Polsce

Zawdzięczając długoletniej współpracy dyrektora Szkoły Śr. im. Wł. Syrokomi J. Dowgiałły i wicedyrektora L. Żemoj z Kuratorium Oświaty w Koninie, mieliśmy okazję zaprezentowania naszych osiągnięć artystycznych poza granicami Litwy.

Po długiej podróży dotarliśmy do Bełchatowa - pierwszego punktu naszego pobytu.

Przyjechaliśmy wieczorem do liceum w Bełchatowie. Pozналиśmy naszych opiekunów, przyjęto nas gościnnie w rodzinach. Najazutrz mieliśmy występ w tym liceum. Sala była wypełniona po brzegi. Gocena brawa wiódrow były najlepszą oceną poziomu programu. Po południu zwiedziliśmy

największą elektroniczną cieplną Europy. Nasi przewodnicy, pochodzący, notabene, z wileńskich stron, starali się pokazać i opowiedzieć o elektroni jak najwięcej.

Po zwiedzeniu elektroni udaliśmy się do Łodzi. Tu również przeno-cowaliśmy w rodzinach, gdzie spotkało nas ciepłe przyjęcie. Następnego dnia rano znów mieliśmy występ, a po obiedzie wyruszyliśmy w dalszą drogę. Pierwszym punktem postoju był zajazd w podmiejskiej wsi Brzeźno - „Stary Kon”. Tu nas serdecznie przy-witała i zaprosiła na kolację sama właścicielka tego zajazdu. Witani nas także Kurator Oświaty i wychowawca pan Tomasz Olińczak, stacya wizytator p.



Jerzy Marciniak i nasza opiekunka pani Liliana Kondratowicz. Nieoczekiwanie zostaliśmy zaproszeni na wywiad do radia „Konin”. Na wywiad pojechało kilka osób, reszta natomiast udała się do sechroniska młodzieżowego, gdzie słuchano wywiadu radiowego. Dyrektor naszej szkoły nie mógł osobście brać udziału w wywiadzie, więc skontaktowaliśmy się z nim telefo-

nicznie. Zadawano pytania związane z „Wilenką” i jej wyjazdami poza granice Litwy.

W Koninie w Domu Kultury mieliśmy szczegółowe odpowiedzi na wszystkie pytania. Nasz ostatni koncert odbył się w małym miasteczku pod Koninem.

Otrzymaaliśmy dużo książek, encyklopedii do biblioteki szkolnej, a także radio-więź „Panasonic”.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z wyjazdu do Polski. Za zorganizowanie go serdecznie dziękujemy dyrektorowi J. Dowgiałle, L. Żemoj, I. Zacharkiewicz, J. Łabul oraz Z. Makowskiemu.

Alina OKULEWICZ
Ilona RAKOWSKA,
uczennice Szkoły
Śr. im. Wł. Syrokomi

Dni Polskie w Wilnie

Słonecznie i atrakcji sporo

Kilka uwag w związku z I Festynem Kultury Polskiej na Litwie

W poniedziałek już trudno było uwierzyć, że mieliśmy tak przepięknie rozświetlone i rozbarwione wszystkimi kolorami majowymi sobotę i niedzielę. Były one wypełnione dwudniowym Festynem Kultury Polskiej w ramach Dni Polskich.

Sobota. Godzina 10.00. Przy Ostrej Bramie zebrały się polskie chóry, zespoły pieśni i tańca, folklorystyczne z miast i terenów, a także goście z Polski, Litwan, którzy zechcieliby stanąć do wspólnej modlitwy polskiej można było. Zresztą...

Zespoły jakby nieświadomie były miejscami, w którym się znajdują. Trudno je widać. Z Kaplicy Ostrobramskiej, w której celebrowano Mszę św., praktycznie tylko poszczególne dzwiczki docierały na ulicę Ostrobramską.

Potem - pochód w kierunku katedry. Miały się dotychczas wileńskie szkoły polskie - im. Jana Pawła II, Konarskiego, Mickiewicza, Sytkomli. Tak się jednak nie stało. Skoro przy temacie, smutno się robi, że nigdy w podobnych przedsięwzięciach nie bierze udziału Wileńska Szkoła Średnia nr 5. Najstarsza i w latach powojennych najbardziej zasłużona dla polskości w Wilnie. Była ona (polskość) w tej szkole w ciągu długich lat konsekwentnie zalczana. Chciałoby przez utworzenie klas rosyjskich, przez wyruzione ze starego gmachu, którego nawet ścian najwidoczniej się obawiano. Czas, kiedy, a szczególnie się zmieniły, mimo to o szkole tej cicho podczas imprez polskich.

Na trasie przemarszu - krótki postój na Placu Ratuszowym. Niektóre zespoły wykorzystują to do pokazania swoich umiejętności. Tańca, śpiewają. Słowem, tworzą nastroj. Inne biermie się przypatrują. Nie szczędzą ani głosów, ani nóg, ani z ogromnym trudem zdobytych butów pohukniański, „Strumyk” (brawa szejowi jego pani Wacławowi Gudalewiczowi, który przez długi czas tańczył i śpiewał razem ze swoimi podopiecznymi), rudziński przesympatyczny „Galk” z Włodzimierzem Saszenką.

Niezrównana była kapela „Werchowanie” z Bukowiny Tatrzańkiej. Wspaniała! Jej głównie zawdzięczamy nastroj wesołości na trasie przemarszu. Pytano o wrażenia, mówią, że są zachwyceni Wilnem. - Ie osób liczy zespół? - Około 30 - odpowiada. - Przyjechało nas zaledwie siedem ludzi. Inni bracia wiesnę - informują. Znaczy to mniej

więcej tyle, że pracują na roli. Podobnie jak nasi rodacy. Stąd też taka a nie inna frekwencja. Rozumiem ich, ziemia nie może czekać...

Tymczasem piękna góralka i zeszyciu górali donoszą Wilnu, że Hej, z Bukowiński wyruchów, tatrzańskie widoki hej, drugi takik ni ma jako świat syroki. Hej, dyć se Bukowina słyńc ino za to, że trzysta dni zimy reście samo lato...

I już Ogród Bernardyński (ogród właśnie, a nie park, jak uporzycie zwano ten zakątek podczas festynu. Oszwem, miał być parkiem po połączeniu go z ogrodem Żeligowskiego (d. Botaniczny), Zamkowym oraz wozami i wzgórzami Altarii, znajdującymi się po przeciwnym stronie Wileńki, ale Polacy tego nie zdążyli zrobić, bo wybuchła wojna).

Z 24 zespołów, które zadeklarowały udział, przybyły poza już wymienionymi, „Grzegorzanie”, „Pohuknianie”, „Sużanianki”, „Pierwiosnk”, „Zgoda”, „Kaziuk Wileński”, „Browianka”, „Stasiuk” ze Skirlan i „Swietezianka”. Zrozumiała jest nieobecność niektórych - nasycenie kwietniowo-majowe imprezami, w których brały udział, kwestia dojazdu (problem!), w niedzielę, w Niemenczymie - Festyn „Kwiaty Polskie”. Niezrozumiała natomiast - nieobecność „Wili”. Podobno seniorka polskich zespołów na Litwie bardzo się utrudziła podczas powrotnej drogi z Druskienki (130 km!).

Święto jednak przy wymarzonej pogodzie, w wymarzonej miejscu trwało. Urody tego otoczenia, szczególnie w maju, nie da się opisać. Zespoły bardzo się starały. „Wierchowianie” demonstrowali, co to jest spiew, muzyka i taniec - podhalańskie, krasane, ozwodne, sabalowe, wierhowe, janosikowe, duhowe i zbojnickie. Jak wiosenne kwiaty wysypały na estradę w swoich jaskrawych złotych dressach dzieci z warszawskiego „Gongu” - wspaniali, utalentowani i pełni radości uczniowie ze wszystkich szkół podstawowych całej Ochoły, którymi kierują Jacek Kowalczyk i Anna Mike-Swider.

Dwoiła się i troiła kawiarnia „Alina” na czele ze swoimi szefami państwem Popławskimi. Dania polskie,

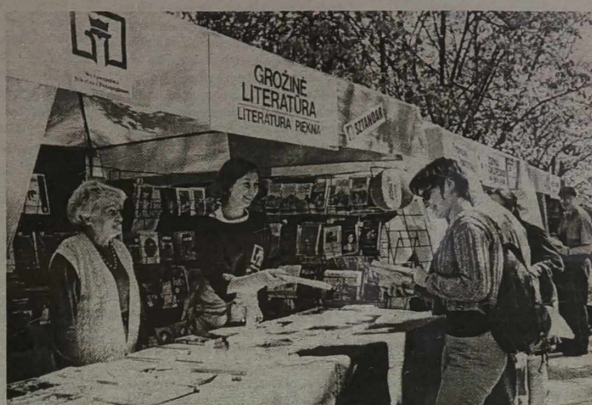
obsługa ma i mimo warunków polowych - bardzo sprawną. Kolorowe namioty, o litewskich barwach narodowych przyciągały wzrok... i miłośników książki polskiej. Nie opodal rozlokowali się wileńscy polscy plastycy. Kiedy ten reportaż był niemal gotowy do druku, zatelefonował do redakcji pan Władysław Lawrynowicz, szefujący naszym malarsom, i powiedział, że są oni oburzeni, ponieważ Wanda Mieczkowska z Polskiej Galerii Artystycznej w pewnym momencie nakazała im opuścić zajmowane miejsca i przenieść się pod mur, gdzie akurat składowany był węgiel. Plastycy się obrażili i w niedzielę udziału w imprezie nie wzięli...

Wineuk - Dominik Kuziniewicz, prezentując zespoły, sypał dwoicpami „z życia wziętymi”. W sumie - wszystkie sympatycznie. Ktoś narzekał, że reklamy nie było. To nieprawda. W gruncie rzeczy tak u nas jest, że tam gdzie trzeba, nas najczęściej nie ma. Ale to już zupełnie inna kwestia. Swój jednak drogą, najwyraźniej zabrakło w Wilnie, na Dni Polskie, dużego, kolorowego, przyciągającego wzrok, z tekstem litewskim i polskim plakatu. Nie dziwno, że np. przy panie Litwinki, stojące na Wielkiej, z zaciekawieniem pytały, o jakiej okazji Polacy idą.

Ogromnej pracy dokonała pani Apolonia Skakowska - prezes - dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki, na któ-



Przesympatyczny „Gong” z Warszawy stał się upiękzeniem święta.



Kolorowe namioty przyciągały miłośników książki polskiej

Fot. Marian PALUSZKIEWICZ

rej barkach spoceżyły sobotnie występy artystyczne I Festynu Polskich Zespołów i większość dwudniowych spraw gospodarczych i organizacyjnych, bez których impreza nie mogłaby się odbyć.

W niedzielę, przed godz. 13.00 na ulicy Dominikańskiej, przed kościołem Św. Ducha, gości z Polski - Orkiestrę Reprezentacyjną Straży Granicznej z Nowego Sącza i kapelę z Bukowiny Tatrzańkiej powitał ks. mgr Aleksander Drożdż, kapłan, który przybył z Polski do pracy w wileńskiej świątyni. Zespoły uczestniczyły w Mszy św., którą celebrował i homilię wygłosił ksiądz proboszcz parafii turgielskiej Józef Aszkielewicz. Było to podwójne święto - Zesłanie Ducha

Świętego i święto kościoła, który jest właśnie pod wezwaniem Ducha Świętego. Dziękując gościom z Polski, ks. prałat Jan Kasnikiewicz powiedział, że ich występ napelił świątynię brzmieniem muzyki dzieci, co jest rzadko zdarza, że spotkały się wileńskie i tatrzańskie tradycje. Był ten popis polskich zespołów w kościele ogromnie wzruszający. Warto było chociażby dlatego zorganizować festyn, żeby usłyszeć w tej wileńskiej pięknej świątyni „Boże, coś Polskę”, wiązankę utworów patriotycznych z pieśnią Pierwszej Brygady.

O tym, co się działo na ulicach wileńskich w ub. niedzielę - w reportażu Anny Makowskiej.

Halina JOTKIAŁO

Muzyka orkiestr dętych wcale nie musi być poważna

Pokaz musztry paradowej na placu Savivaldybes wzbudził największe zainteresowanie wśród wilanin i gości naszego grodu. Orkiestra z Nowego Sącza przemarszowała aleją Giedymina na miejsce popisów, a czas przemarszu tuż na tym odcinku był wstrzymany.

To pięknie widowisko jako pierwsza zaprezentowała Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Ministerstwa Spraw Wewnętrz-

nych RL, której kierownikiem artystycznym i dyrygentem jest podpułkownik Algirdas Radzevicius. Szczególnie zainteresowanie wśród widzów wzbudziły tańce w wykonaniu dziewczęcej grupy tanecznej towarzyszącej orkiestrze.

Utworki o walorach patriotyczno-historycznych, folklorystycznych zabrzmiwały w wykonaniu Orkiestry Stra-

ży Granicznej z Nowego Sącza. Wśród zabranych zainteresowanie wzbudziły stroje gości z Polski, które są połączeniem tradycyjnego munduru i elementów góralskiego stroju ludowego, a także imponujący wygląd niektórych góralskich instrumentów muzycznych. Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej (założona w 1956 r.) w swej tradycji nawiązuje zarówno do sławnej

Orkiestry i Pulku Strzelców Podhalańskich z okresu przedwojennego, jak i do folkloru muzycznego regionu Podhala, do „murk” Górali i Łachów Sadeckich. Jest to jedyna z orkiestr typu wojskowego w Polsce, która trzyma tradycyjnych instrumentów ludowych: trombit bezskidzkich, dud podhalańskich, „zbyrków” - dzwonków pasterskich, góralskich ciup. Właśnie połączenie tradycyj-

nych instrumentów muzycznych i ludowych sprawiło niepowtarzalne wrażenie na zebranych, którzy zresztami oklaskami wyrazili swój zachwyt.

Ciąg dalszy festynu przebiegał w Parku Bernardyńskim, gdzie do niedzielnego spaceru wilanin przyciągnęła muzyka, nadal czynny był kiermasz książki polskiej. Wystąpił także zespół góralski „Wierchowianie”. Swoimi gawianami bawili zebranych Wineuk. Kawiarnia „Alina” oferowała zgłodniałym i spragnionym swe tradycyjne dania i napoje. Indagowani wilaninie byli bardzo zdumieni z festynu. P. Danuta z dumą oświadczyła, że zrobiła pamiątkowe zdjęcie z chłopakami z orkiestry z Nowego Sącza. P. Sabina uważa, że takie imprezy są potrzebne. „Bardzo przyjemnie znaleźć się wśród rodaków. Szkoda jedynie, że festyn w Ogrodzie Bernardyńskim odbywa się równocześnie z innymi imprezami polskimi”.

Chciałoby się jeszcze dodać, że w wieczora powyższych popisów orkiestr dętych, na estradzie Ogródu Bernardyńskiego do północy odbywała się dyskoteka. Młodzież również świetnie się tam bawiła.

Anna MAKOWSKA

Fot. Marian PALUSZKIEWICZ



Dziewięcioro grup tanecznych Orkiestry Reprezentacyjnej MSW RL



Na podhalańskich instrumentach grają członkowie Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza

Widmo przekleństwa błąka się po Kalwarii Wileńskiej

„Jutro, na Zielone Świątki, do Kalwarii Wileńskiej udadzą się tysiące ludzi. Większość z nich przyjeżdża tu co roku. Przez 8 laty, parczka na zaniekające grzyby kaplice jeszcze wierzyl, że Droga Krzyżowa zostanie odbudowana. Teraz spotykają ich wysypiska śmieci i zniszczone nowe kaplice...”

Jaka klęska żywiołowa nawdziła Kalwarię Wileńską?

Nočna eksplozja

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy i członek Nadbałtyckiej Rady Wojewódzkiej Antanas Snieckus, składający daninę rozpoczętej przez N.Chruszczowa kampanii niszczenia kościołów, pobogłosał wysłanie w powietrze Kalwarii Wileńskiej (w Werkach).

Nocą wczesnej wiosny 1963 roku zaladowane dynamitem ciężarówki wileńskiego garnizonu skrecyli do lasu w Werkach. Półgodzinny piekielny grzmot dotychczas pamiętają mieszkający w Werkach.

Rano w miejscu byłej Kalwarii wieśniacy znaleźli tylko kilka cegieł. Już też samej noce pracownicy gospodarki komunalnej Wilna wszystkie części kaplicy z XVII wieku wywieźli na wysypiska śmieci.

Dostrzegą się rękę diabła

Rozpoczęte przed 8 laty prace przy odbudowie Kalwarii w Werkach utkwiły w martwym punkcie z powodu biurokratycznych ustaw, waśni między władzami kościelnymi, księżmi i przedsiębiorcami.

Przybyli tu ekstrasznie dostrzegają czarne jamy łąki, nawet rękę diabła, wspominają bolesne losy ludzi, którzy tu pracowali i przeprowadzają nieszczęścia.

Z początkiem robót przy odbudowie Kalwarii w Werkach, ciężko zachorował i zmarł był proboszcz tej parafii, jeden z inicjatorów odbudowy Kalwarii Wileńskiej i autor książki o Drodze Krzyżowej w Werkach S. Kisziś.

Ówczesny proboszcz kościoła Odnalezienia Krzyża Świętego, konyuntur odbudowy Kalwarii J. Baltuszis nagle zapadł na nieuleczalną chorobę i odszedł na zawiesz w 1992 roku.

Po jego śmierci proboszczem został R. Varaneckas. Po diagnozowaniu szczególnie niebezpiecznej choroby, poddał się skomplikowanej operacji głozy, po pewnym czasie, oskarżony przez hierarchów kościoła o machinacje finansowe, ksiądz został zesłany do Oran.

Na ciężką chorobę cierpi architekt B. Radaviczute, według której projektu odbudowuje się stacje Drogi Krzyżowej.

Przed rokiem skierowano do tej parafii księdza Kestutisa Latozę. Pewnego wieczora ksiądz odwiedził jakiś mężczyzna mówiąc: „Jeżeli rozpocznie odbudowę Kalwarii - też umrzysz”.

Władze otrząsają się z odpowiedzialności

We wrześniu 1992 roku na mocy uchwały Rady Najwyższej; założono regionalny park w Werkach. Samorząd Wilna musił powołać administrację do zorganizowania jego działalności. Funkcjonariusze samorządu dotychczas nie zdziałali. Ministerstwo Ochrony Środowiska na początku bieżącego roku wysłowało do samorządu pismo, z prośbą o przyspieszenie utworzenia administracji. Znowu - żadnego odzwieku.

Z objętości władz skorzystały firmy budowlane. Zaczęły rosnąć samowolnie wznoszone budynki. Scenariusz jest niezmienny - w polowie robót budowlanych podejmują się starania o zezwolenia, uzgadnia projekty.

Na parcelach trwają budowy

Juz w 1991 roku zgodnie z projektem architekt S. Domanskine, Kalwaria w Werkach i otaczająca ją teren zaliczono do pierwszej strefy, na której zabrania się wszelkich nowych budów.

Zamknięta spółka akcyjna „Vika” w jakiś sposób potrafiła wykupić parcele w pobliżu Kalwarii i, nie mając ani uzgodnionego projektu, ani zezwolenia na budowę, rozpoczęła wznoszenie luksusowych will.

Architekci się nie godzą

„Uzgodnieniu” już zbudowanych will odbywa się gładko: kierownik Wileńskiego Terytorialnego Podziału Departamentu Ochrony Dobra Kultury V. Puidokas do Ministerstwa Ochrony Środowiska wysłował pismo, w którym stwierdza się, że wobec parcel nabytych przez „Vikę” nie należy stosować surowych ograniczeń. V. Puidokas kieruje się twierdzeniem architekta B. Radaviczute, która projektowała kaplicę Wileńskiej Kalwarii, że to terytorium nie posiada szczególnej wartości.

Takiemu twierdzeniu zaprzecza architekt S. Domanskine, która jako pierwsza opracowała projekt rezerwu historii kultury w Werkach. Architekt uważa, że nie można dogadzać pniekłym interesem firm budowlanych.

Dyrektor Departamentu Regulacji Krajobrazu i Różnorodności Biologicznej przy Ministerstwie Ochrony Środowiska R. Baskyze jest przekonana, że zbudowane tam domy niszczą środowisko i nie zdołają przetrwać zespołu architektonicznego. „I dzisiaj twierdzimy, że to domy nie powinny tam stać, jednak nie możemy zrobić. Ostatnie słowo należało do architektów” - mówiła R. Baskyze.

Architekt B. Radaviczute zaprzecza, że została przekupiona. „Gdy rozpoczęło się budownictwo, główny architekt miasta D. Ruseckas nie dostrzegł wykończeń - uważał, że wszystko było w porządku. Wydano wszystkie potrzebne zezwolenia. Namistwo biurokracji z Ministerstwa Ochrony Środowiska starają się tylko zabraniać” - rozważała B. Radaviczute.

Do Kalwarii - po pieniądze

Po zostawieniu Kalwarii przez władze Wilna na pastwę lasu, znaleźli się ludzie rozumiejący, że i święta krowa może dać mleko.

Przewodniczący Funduszu Odbudowy Kalwarii V. Pruszinskas powiedział, że w klasztorze przy kościele Odnalezienia Świętego Krzyża magazynowano przysyłki dobroczynnie z Zachodu, które później zbywano. V. Pruszinskas uważa, iż z księdzem R. Varaneckasem rozprawiono się dlatego, że za duży widział i wtrącał się nie w swoje sprawy.

Czy V. Pruszinskas nie miał przypadkiem własnych planów biznesu? W profilaktorium na terenie Kalwarii, które obecnie należy do „Sodry”, brat V. Pruszinskas odnajmował pomieszczenia. Były proboszcz parafii Św. Krzyża R. Varaneckas, zachęcający przez V. Pruszinskas, wszelkimi możliwymi sposobami starał się, by budynki na Drodze Krzyżowej (wtedy jeszcze profilaktorium należące do firmy „Status”) przypadły parafii Św. Krzyża.

Zdawałoby się, cel jest wzniosły - zamiast nich należałoby budować kaplice. Nasuwa się jednak pytanie: Dlaczego usiłuje się szczeni spowodować skandal o profilaktorium, gdy pełno jeszcze nie odbudowanych kaplic w innych, niezabudowanych miejscach parku w Werkach?

Kościół został dłużny?

Główny architekt Instytutu Odbudowy Zabytków A. Pilipaitis twierdzi, że

kościół Odnalezienia Świętego Krzyża jest im dłużny 8 tysięcy litów. Zastępca administratora kurii archidiecezjalnej D. Juozenas jest przekonany, że instytucji zadłużył się Fundusz Odbudowy Kalwarii. Były proboszcz parafii Kalwaria R. Varaneckas mówił, że płacił też architektowi B. Radaviczute, według którego projektu odbudowuje się stacje Drogi Krzyżowej.

Obecnie wszystko zaplątało się w pajęczynach ambicji i pieniędzy. A. Pilipaitis mówił, że B. Radaviczute, podejmując pracę w archiwum, nie zwróciła materiału historyograficznego o Kalwarii Wileńskiej. „Musiała to zrobić, była bowiem naszą pracowniczką i otrzymywała z instytutu pobyry. Teraz uнікаlny materiał pewnego dnia może się znaleźć na smietniku” - mówił A. Pilipaitis.

B. Radaviczute uważa, że władze Instytutu Odbudowy Zabytków chcą wykorzystać zebrany przez nią materiał, a jej pokażę figę. „Pracuję tam oszusti” - powiedziała B. Radaviczute.

Znaleziono

przedsiębiorcę w USA

Były proboszcz kościoła Odnalezienia Świętego Krzyża J. Baltuszis zaczął odbudowując kaplicę Kalwarii wyłącznie z ofiar wiernych. Ksiądz zakupił niemało materiałów budowlanych, założono fundamenty kilku kaplic.

Ksiądz R. Varaneckas, którego skierowano do tego kościoła po śmierci J. Baltuszisa, zainteresował poszczególnych przedsiębiorców ideą szybkiej odbudowy Kalwarii. Założono Fundusz Odbudowy Kalwarii. Jego przewodniczącą przedsiębiorca V. Pruszinskas zaproponował proboszczowi zaciągnięcie pożyczki od przedsiębiorcy litewskiego pochodzenia z Ameryki Alfredasa Pusaruskasa.

W dniu 14 października 1994 roku A. Pusaruskas i proboszcz R. Varaneckas, reprezentujący parafię Kalwarii Wileńskiej, podpisali umowę. Zgodnie z nią amerykański przedsiębiorca udziela na odbudowę kaplicy Kalwarii 120 tys. dolarów USA. Ówczesny proboszcz parafii Kalwarii Wileńskiej R. Varaneckas zobowiązuje się do zwrócenia wszystkich pieniędzy do 14 października 1997 roku. W razie zmiany proboszcza, jak przewiduje umowa, pożyczkę powinien zwrócić inny proboszcz, kierujący w tym czasie parafią.

W ciągu kilku lat wykorzystano 70 tys. dolarów USA.

Ksiądz nie usłuchał władz

Wiosną 1995 roku proboszcz R. Varaneckas w Biurze Inwentaryzacji zarejestrował budynki Instytutu Helmitologii, znajdujące się w pobliżu kościoła, jako własność parafii Św. Krzyża. Ksiądz przedstawił kopię zaświadczenia służby administratora Archidiecezji Wileńskiej, potwierdzającej, że wszystkie budynki Instytutu Helmitologii „są na bilansie kurii Archidiecezji Wileńskiej”.

Litewski Instytut Weterynarii, zgodnie z ustawą głoścącą, że budynki należące do Ministerstwa Oświaty i Nauki nie mogą być prywatyzowane, zażądał odwołania rejestracji.

Administrator Archidiecezji Wileńskiej biskup J. Tunaitis odwołał podpisane przez siebie zaświadczenie i oświadczył, że formularz zaświadczenia został sfałszowany, a jego podpis uzyskano drogą podstępem. Trzeba było, żeby i proboszcz parafii Św. Krzyża zrzekł się budynków należących do Instytutu Helmitologii. Tymczasem proboszcz, twierdząc, że ziemia ta należy do kościoła, odmówił posłuszeństwa biskupowi i podpisanie odpowiedniego pisma.

Nieposłusznego - do Oran

Zastępca administratora kurii archidiecezjalnej D. Juozenas powiedział, że kościół nie miał ani jurysdy-

nego, ani moralnego prawa przejęcia wszystkich budynków przy drodze Św. Krzyża.

W tym samym dniu biskup zawięsil jurysdykcję proboszczu R. Varaneckas i mianował nowego administratora - księdza K. Kindurisa. Właśnie on podpisał potrzebne Biuro Inwentaryzacji pismo. Ksiądz R. Varaneckas zesłany do Oran.

Chociaż rada parafialna pisała próby o odwołaniu decyzji do arcybiskupa metropolity wileńskiego A. J. Baczkiśsa, biskup był nieugięty. Proboszczem parafii Odnalezienia Św. Krzyża został K. Latozę.

Jednak po skierowaniu księdza R. Varaneckasa do innej parafii, do administratora Archidiecezji Wileńskiej biskupa J. Tunaitisa dotarły wiadomości, po których spotkał go szok.

Biskupi trafili do pułapki

Ksiądz R. Varaneckas przysłał pismo arcybiskupowi metropolity A. J. Baczkiśsa, którym wspominał, że parafia została dłużna 70 tys. dolarów USA amerykańskiemu przedsiębiorcy A. Pusaruskasowi. Pozostałe z pożyczki pieniądze (50 tys. dolarów USA), nie wykorzystane na odbudowę kaplic R. Varaneckas zwrócił A. Pusaruskasowi.

Biskup J. Tunaitis twierdził dziennikowi „Lietuvos rytas”, że o pożyczce zaciągniętej przez księdza R. Varaneckasa dowiedział się tylko, gdy przenoszono go do innej parafii. Do tego czasu uważano, że kaplice odbudowuje się z ofiar. Biskup J. Tunaitis nie zezwolił księdzu na zaciągnięcie pożyczki w imieniu parafii.

Nie zaprzecza temu też ksiądz R. Varaneckas. „Z parafii Odnalezienia Św. Krzyża zostałem przeniesiony nie z powodu pieniędzy. Kuria dowiedziała się o pieniądzech po zesłaniu mnie do Oran”.

Nowy proboszcz kościoła Odnalezienia Św. Krzyża K. Latozę, przyjmując parafię, oświadczył, że nie będzie gwarantem zwrotu tej pożyczki. Biskup J. Tunaitis stanowisko kościoła skomentował następująco: ta pożyczka - to prywatna sprawa księdza R. Varaneckasa. On pożyczal i nie oddaje.

Domaga się

zwrotu pożyczki

16 sierpnia 1996 roku amerykański przedsiębiorca A. Pusaruskas przysłał biskupowi J. Tunaitisowi faksogram. Przedsiębiorca domagał się, jak najszybszego zwrotu długu. A. Pusaruskas twierdził, że pieniądze pożyczal nie księdzu R. Varaneckasowi, lecz parafii Odnalezienia Świętego Krzyża Kalwarii Wileńskiej. Uważa, że świadczy o tym podpisana umowa.

Na potwierdzenie swych poważnych zamiarów, A. Pusaruskas upoważnił do reprezentowania jego interesów w sądzie przewodniczącego Funduszu Odbudowy Kalwarii V. Pruszinskas. A. Pusaruskas chce odzyskać dług do lipca 1997 roku.

V. Pruszinskas powiedział dziennikowi „Lietuvos rytas”, że już konsultował się ze swym adwokatem i, jak uważa, przedsiębiorca z Ameryki powinien wygrać sprawę bez większego trudu.

Afera czy szantaż księdza?

W jaki sposób ksiądz R. Varaneckas obiecywał zwrócić amerykańskiemu przedsiębiorcy dług w wysokości 120 tys. dolarów USA? Przewodniczący Funduszu Odbudowy Kalwarii V. Pruszinskas powiedział dziennikowi „Lietuvos rytas”, że z księdzem R. Varaneckasem opracowali biznes-plan. Przewidziano, że ksiądz R. Varaneckas zbierze środki z ofiar Litwinów zamieszkałych za granicą.

V. Pruszinskas opowiedział o następującym scenariuszu: R. Varaneckas, powiedzmy, udaje się do Francji i w jakimkolwiek wiejskim kościele odprawia mszę. Rozczulił francuscy Litwini „zaspują” księdza z Litwy

pieniędzy. Kilka podróży turystycznych i dług w wysokości 120 tys. dolarów USA już nie ma.

Każdy cokolwiek znający się na ekonomii i psychologii Litwinów za granicę człowiek uważał taki biznes-plan za absurdalny. Jednak przedsiębiorca z Ameryki A. Pusaruskas udało się przekonać.

Ksiądz R. Varaneckas, zapytany, jak zamierzał zwrócić dług, powiedział: „Może nie trzeba byłoby tych pieniędzy zwracać. W kurii powiedziano: jeżeli będą pracować, o dług nie będą się jeszcze upominać. A teraz niech kuria zwraca, ponieważ umowę zawarto w imieniu parafii”.

Zastępca administratora kurii archidiecezjalnej D. Juozenas określił księdza R. Varaneckasa jako „drugiego Jakutisa”.

Biskup J. Tunaitis powiedział dziennikowi „Lietuvos rytas”, że oświadczenie spotkać się z przedsiębiorcą z Ameryki A. Pusaruskasem i przekonać się, że pieniądze naprawdę zostały pożyczone.

Dynamit został w sercach

Przed 34 laty Kalwarię Wileńską zaczęli niszczyć sowieccy żołnierze. Dzisiaj odbudowane kaplice rujnuje się własnoręcznie: przez rozbite dachówki przecieka woda, odpada tynk, nie nadają się ze ścieraniem napisów na murach.

Postawiony bez opieki regionalny park w Werkach tonie w śmieciach.

Obecny proboszcz kościoła Odnalezienia Świętego Krzyża K. Latozę twierdził dziennikowi „Lietuvos rytas”, że prace przy odbudowie kaplic stanęły z braku pieniędzy. Jednak proboszcz nie zamierza iść drogą przedsiębiornika i nie zaciągnie kredytów. „Będziemy żyć z tego, co mamy” - powiedział ksiądz K. Latozę.

Były główny architekt Wilna D. Ruseckas uważa, że odbudowy kaplicę chętnie podjęłyby się bogate firmy. Nie kosztowałoby to kościół ani centa. D. Ruseckas chce odbudować jedną kaplicę własnym kosztem. Według obliczeń K. Latozę, odbudowa jednej kaplicy kosztowałaby średnio około 60 tys. litów. D. Ruseckas twierdzi, że nie korzystając z usług drogi firm budowlanych, na odbudowę jednej kaplicy wystarczyłoby 12 tys. litów. Roboty budowlane, jeżeli nie sprzeciwia się temu władze kościelne, zamierza on rozpocząć już w bieżącym roku.

Kierownik wydziału ochrony zabytków A. Gučas twierdzi, że samorząd w żaden sposób „nie wysypał” środków na odbudowę Kalwarii. „Obecnie jedyną realną drogę odbudowy Kalwarii jest prywatna inicjatywa zamieszkałych ludzi” - powiedział A. Gučas.

Pospieszono z odbudową?

Niektórzy architekci uważają, że kaplice zaczęto odbudowując przedwześnie. Architekt D. Ruseckas twierdzi, że przede wszystkim należało zacząć kształtować przestrzeń urbanistyczną. „Po dwóch latach, gdy powstanie tu seminarium duchowne, zabuduje się też o Kalwarię Wileńską. Na razie Kalwarię otacza sławetna wieża Bołtupie, internat dla dzieci, ogrody zespołowe - świętości tu nie znajdziesz nawet w dzień ze świecą” - mówił D. Ruseckas.

Główny architekt Instytutu Odbudowy Zabytków A. Pilipaitis, widząc niszczone kaplice, również przyznał, że prace przy odbudowie rozpoczęto przedwześnie.

Jednak proboszcz parafii Odnalezienia Św. Krzyża K. Latozę wierzy, że ludzie nie zawsze będą wandalami. „Mury Starówki też szpecą napisy, lecz nie jest to powodem do odkładania prac restauratorskich” - mówił ksiądz.

Agis PETRULIS

„Lietuvos rytas”

17 maja 1997 r.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Wróżba to przekleństwo

Na początku lat 90 ulica Buchenwaldczyków w Zabrze „przedwoła” w statystykach policyjnych. Cyganów z całego kraju przybywało z dnia na dzień. Dochodziło do konfliktów z Polakami.

Dziś ulica Buchenwaldczyków przypomina ghetto. Cyganie zajmują mieszkania nielegalnie. Tradycyjnym zwyczajem wylegają się na krzesłach przed bramami kamienic. Cyganki za dnia pracują na mężów handlując firankami. Opuszczone dzieci szukają własnych rozrywek.

W bramach kamienic wyczuwalny zapach mocz. Dla cygańskich lokatorów puste mieszkania służą za śmietnik i ubikacje.

Na Buchenwaldczyków rzadko zagląda przeciwny mieszkaniec Zabrza. Od czasu do czasu porządek przychodzi zrobić skini i szalikowcy w imię walki o czystą trasę. Nikt nie ukrywa antypatii. „Cyganie to ch...”, zabrzański rasista wyskokło kołowym piśmem. Na Buchenwaldczyków jakby dla przestrogi zlokalizowano klinikę chirurgii szkieletowej. - Nie mamy tak wiele zgłoszeń - przyznają lekarze. - Przyjeżdżaliśmy się do tego, że na dyżurach może coś komuś zginąć. Ze nie będzie samochodu po zakończeniu pracy. Czasem wybijam nam szybę.

Szyby nie wprawię

Teresa mieszka z bratem, ojcem i synem razem. Niedawno ktoś rzucił kamieniem w okno. Nie będzie wprawiła szyby. Tak postanowiła. W ten sposób da okazje, by zaraz przyszli i wybili kolejną. Jej brat Józef mieszkał trzy ulice dalej. Nocą przyszli skini i zdemolowali mu mieszkanie. Powiedzieli, że wróć. Józef nie płacił za mieszkanie, ale to nie powód, by ktoś je demolował, przyznaje. Brat ze szwagrem przyszli z pomocą. Skini dali im radę. Pobili szwagra i brata. Teresa mówi, że wojna ze skiniami ciągnie się już cztery lata. Siła to grupa. Cyganie chodzą grupą, inaczej człowiek nie przejdzie spokojnie.

- My się urodziliśmy w Polsce, mamy takie same prawa. W każdym narodzie są czarne owce i u nas też się trafiają tacy, co kradną, zabijają, oszukują. Dla Polaka Cygan ma dużo więcej, kradnie, zaczepia ludzi na ulicy, bo chce wróżyć. A przecież tak samo i u was są źli ludzie. My jesteśmy biednym narodem, bez państwa i bogactwa - mówi Józef. Za chwilę, nie przerywając: - Jesteśmy z biednych Cyganów, moja matka 25 lat pracowała w polskim zakładzie, miała rentę i opiekę państwową. Nie mamy złota, żadnego bogactwa. Ledwo piśać umiemy. Matka była poczwara kobieta. Nam się w życiu nie powiodło, bo człowiek próbował chodzić krętymi ścieżkami, bieda go do tego musiała.

Bez państwa

- Cyganie powinni być pod ochroną. Nie mamy swego państwa. Ci, co przyszli z Rumunii, psują nam opinię - mówi Zbyszek, cygański prorok. - Dzieci sadzą na betonie, zebrają, przywo-

ząk rewizyty, jakieś kartki, na których wypisują fałszywe opowieści. To się Bogu nie podoba. Zbyszek został zielonogławkotwem. Jest dwa lata po chrzcie.

- Uwierzem w Boga, przez białego brata Rolanda, który mieszka w Bystrzycy. Pomógł mi, rozmawiał ze mną, gdy byłem w więzieniu - opowiada bijąc się w piersi dla potwierdzenia słuszności wybranej drogi. - Byłem w Bystrzycy, gdzie spłynęła



mnie łaski Boga... Teraz Bystrzycę odnowiono. Policja nie przychodzi. Tam znajduje się zbór cygańskich zielonogławkotwów. Zmienił się.

Brat Zbyszek postanowił przyjechać i głosić ewangelie u swoich w Zabrzu. Chce, by na Buchenwaldczyków było tak jak w Bystrzycy. Pokój i miłość między ludźmi. Cyganie chcą teraz uczyć się żyć. Trzeba dać przykład.

Rodzina Zbyszka rozumiała to. Jego brat gra na gitarze pobożne pieśni. Dzieci próbują śpiewać ze śpiewników. Chociaż o nim potratymy mówili, że postradał zmysły, Czyta Biblię, zerwał z nałogami. Syn siostry szuka się do chrztu w Gliwicach. Maż siostrzenicy poczuł kom boża.

Teraz dopiero wszystkim się oczy otworzyły. Cyganie rezygnują ze swoich dotychczasowych nawyków. Nie wolno wróżyć, to przekleństwo. Nie ma bogosławienstwa bożego na szczęście. Wszystki, co opowiada Cyganek, to oszustwo. Cyganka naciga uczciwych ludzi, a to się Bogu nie podoba.

Cyganie chcą wysłać dzieci do szkoły. Żeby umiali się podpisać. Żeby wiedzieli, jak rozmawiać ze skinem. - Bóg działa i chce, by ludzie byli inni. Kiedyś byłem pierwszym przesładowcą Chrystusa. Śmiałem się z tego, co ksiądz gadał w kościele. Dla mnie Bóg był figurą z drewna i gipsu. Przez 12 lat byłem nawiedzony przez szataną - wspomina Zbyszek.

Cygański prorok przyszedł na świat w Czarnym Dunaju. Rodzice wcześniej zmarli. Mama, gdy miał 11 lat. Został z siostrą i bratem. Musiał sobie radzić. Tyle umie, co podpisać się i przeczytać. Kradł, włóczył się, podobają mu się takie życie. Cyganowi nigdy nie wieje wiatr w oczy.

Porażeni w lesie

Przez półtorę doby lekarze ze szpitala w Kamiennej Górze (Jeleniogórskie) walczyli o życie dwóch nastolatków, porażonych i ciężko poparzonych prądem z zerwanego przewodu linii wysokiego napięcia. 17-letniemu Jarkowi i 18-letniej Piotrkowi lekarze musieli amputować zwęglone nogi. Wczoraj po południu oczekali, ale już przytomni pacjenci zostali przetransportowani helikopterem na oddział oparzeń szpitala w Siemianowicach.

W ciepły majowy wieczór trzech nastolatków wracało ze spaceru po lesie. Stłocze już zasło, wokół powoli zapadały ciemności.

- Schodziliśmy z góry. Ja szedłem przodem, Jarek i Piotrek trochę za mną - opowiada 18-letni Andrzej Zyla. - Nagle zobaczyłem, że coś wisi tuż nad

ziemią. Przekroczyłem to, ale gdy doznałem zderzenia przorientowałem się. Kiedy się ociekłem, zobaczyłem, że Jarek i Piotr leżą na kablu. Pała się, Odcinałem jednego, potem drugiego. I wtedy znów mnie poraziło. Niewiele pamiętam. Wiem tylko, że nagle wokół nas pojawiło się mnóstwo ludzi.

Andrzej miał najwięcej szczęścia z całej trójki: z wypadku wyszedł niemal bez szwanku, ma tylko trochę poparzonek dłoń. Jego koledy zostaną kalekami do końca życia.

- Objął chłopcy trafili do nas nieprzytomni, w głębokim wstrząsie. Mieli zwęglone podudzia i stopy. Musieliśmy im amputować nogi do wysokości ud. Jarek ma dodatkowo mocno poparzone ręce, a Piotr - gło-

Bóg kocha i miłuje skina. - Cyganowi w Bystrzycy Bóg dał zdrowie i powiedział: już uczciewie. Jeśli spotkam skina, powiem mu: modlmy się za ciebie, żeby różnie między ludźmi nie było. Bóg stworzył każdego człowieka, i Cygana, i skina - mówi z przekonaniem. Niedawno był w supermarcecie. Chciał zrobić dobry zakup. Podał koszyk biały pani. Ktoś powiedział, poszedł w Cyganie. Ale ludzie są uczciwi, modli się za nich.

Kiny idą

- Mieszkać z Cyganą, mam z nią ślub, co jeszcze - Andrzej pokazuje na twarz pociętą świeżymi bliznami. Wczoraj był mecz. Przeszli szalikowcy. - Zielona kurтка, flaga naroduwa na rękawie, sam nie wie jeden z drugim, skąd on pochodzi. Bo na Polak, powie, aja gorszy - coraz bardziej zdenerwowany. - Moja córka trzyletnia opowiada: kiny, kiny idą, chowaj się. Zjemy jak w rezerwacie. Dzieci boją się wyjść na ulicę.

Andrzej urodził się na ul. Opolskiej, gdzie Cyganie od zawsze mieszkali. Przyjeżdżali się do nich. Niekiejdy Polak gorszy od Cygana. - Skini mieli niedawno zjazd, bo im chrzązł Hiter. Szykują się na czarnych. Bo jak mówiła, biała skina potrzeba czarnych - stwierdza z niepokojem. - Mnóstwo tu postunastów - wtraca jego cyganka żona do tej pory milcząca. - Pilnujemy mieszkania dla swoich, jakby się coś stało.

Poza prawem

- Cyganie nie rozumieją słowa „prawo”, postępują według własnej moralności - stwierdzają pracownicy zabrzańskiego Zakładu Budownictwa Komunalnego. - Wprowadzili się nielegalnie, chronili ich prawo. Dzisiaj mają wyroki eksmisyjne, ale i tak nie można ich wyprować.

- Byli bytowi Cyganów ze skiniami, ale ustaly - stwierdza Wawrzyniec Chrapusta, komendant rejonowy policji w Zabrzu. - Exodus cygański zaczął się na początku lat 90. Przejedździł z Bystrzycy Kłodziejki i Starogo Sacza do swoich pobratymców. Większość zajęła mieszkania nielegalnie.

Był to poważny problem dla władz miasta. Próbowano one integrować obie społeczności organizując cykl spotkań. Otwarto nawet klasę integracyjną dla dzieci cygańskich. - Ale Cygan jak to Cygan. Jedno do drugiego podobny jak dwie kropki wody. Nie chce mu się nic robić. Wszyscy nazywają się Mirga, wszyscy są przesemami Związku Romów. Nikomu się nie chce pracować, Cygan to wędrownik. Dziś tu, jutro gdzie indziej. Dalek jest od stereotypów, bo i w tym narodzie są wartościowi ludzie - dodaje Chrapusta.

Renata CIUS
„Trybuna Śląska”

wę. Objął mają poparzone bruzchy i klatki piersiowe - mówi ordynator Marek Kruczek ze szpitala w Kamiennej Górze.

Przez półtorę doby lekarze z kamiennogórskiego szpitala walczyli o ich życie.

- Stan obu pacjentów trochę się poprawił. Chłopcy są już przytomni, jednak nadal istnieje zagrożenie życia - mówi dr Kruczek. - Czy zdają sobie sprawę z tego, co się stało? Trudno powiedzieć. Są oszłemieni lekami przeciwbólowymi i uspokajającymi.

Przewód energetyczny linii wysokiego napięcia zerwał się na skutek pęknięcia izolatora. Do tragedii doszło w pobliżu ulicy Krzeszowskiej w Kamiennej Górze.

Berta TURSKA
„Super Express”

Saksy nadal modne

Na truskawki do Niemiec, na winogrona do Francji, do opieki nad dziećmi na Wyspy Brytyjskie, na budowę do Grecji - to najczęściej wybierane przez Polaków miejsca na saksy. Mimo przeobrażeń ustrojowych wyjazdy na saksy i atrakcyjny zarobek za granicę ciągle cieszą się wielką popularnością.

Za granicę wyjeżdża rocznie do pracy ponad 700.000 Polaków. Jednak mniej niż połowa, bo tylko 220.000, udaje się tam legalnie. Legalnie najwięcej Polaków pracuje w Niemczech - 212.000. Większość z nich to pracownicy sezonowi, prawie 30.000 ma dłuższe kontrakty. Reszta stanowią studenci i ci, którzy przy okazji zarobku podnoszą znajomość języka obcego. 3.500 Polaków wyjechało legalnie do Francji, kilkuset naszych rodaków szukało szczęścia w Szwajcarii, Belgii i Holandii. Do pracy za granicę wyjechało w ubiegłym roku legalnie o 22 procent więcej Polaków niż w 1995 roku. Saksy to dla większości idealna możliwość szybkiego i pewnego zarobku. Miesięczna opłata nad dzieckiem w Anglii, to po przeliczeniu wypłata rządu 2.500 złotych, trzy tygodnie pracy na wi-

nobranu we francuskiej Bretanii to około 1.800 złotych w kieszeni. Wszystkie okazje przebiegają jednak pracą na budowie w Grecji, gdzie w dwa miesiące zarobić można prawie 6.000 złotych. Te atrakcyjne oferty są jednak w większości pracą nielegalną. Jak podaje Krajowy Urząd Pracy na czarno w samych tylko Niemczech dorabia 500.000(!) Polaków. Z tego prosty rachunek, iż na saksach dorabia sobie jeden na 20 aktywnych zawodowo Polaków. Najczęściej na saksy wyjeżdżają studenci, którzy biorą na uczelnianych urlop dziecięskich i znikają z kraju, nawet i na dwa lata. Władze szkół wyższych dają się nabrać na zdrowotne i rodzinne problemy polskich żaków i bez problemu podpisują stosowne dokumenty. Polska jest atrakcyjnym terenem, szczególnie dla przyjezdnych ze Wschodu. Rocznie pracuje u nas około 150.000 osób, z tego legalnie jednak tylko 10 procent. Najwięcej pracuje u nas Ukraińców, wielu jest Wietnamczyków i Rosjan. Francuzi mogą odrabiać w naszym kraju zastępczą służbę wojskową. Interesy prowadzą u nas Niemcy, Amerykanie i Chińczycy.

„Głos Wielkopolski”

Nie chcę być ofiarą prowokacji

Nigdy się nie ukrywałem - twierdzi w wywiadzie zamieszczonym przez „Gazetę Wyborczą” Siergiej Stankiewicz, były doradca polityczny Borysa Jelcyna, zatrzymany przez polską policję na miesiąc w areszcie na podstawie listu gończego Interpolu.

Nie chce jechać do Moskwy po to, aby ułatwić komuś rozprawienie się ze mną bez sądu i żeby stać się ofiarą prowokacji i przemocy - powiedział Stankiewicz, zapytany, czy jest gotów stanąć przed sądem w Moskwie. Pojechalibyśmy tylko po to, by wziąć udział w sprawiedliwym osądzeniu mojej spr-

wy - dodał.

Pytany przez dziennikarzy „GW” i TVP, czy na podstawie znanych mu dokumentów może odpowiedzieć na pytanie, czy w 1981 r. ZSRR szykował inwazję na Polskę, Stankiewicz odparł: „Realnego zagrożenia inwazją nie było. Nie było też żadnych przygotowań. Ale bardzo silny nacisk polityczny na przywódców polskich mógł sprawić, że z psychologicznego punktu widzenia mogli oni uwierzyć, że przygotowania do inwazji są w toku”. Szczegóły w wywiadzie z tytu. „Nigdy się nie ukrywałem”.

(PAP)

Niebezpieczna pielgrzymka

Zbliżająca się wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce może być niebezpieczniejsza od wszystkich dotychczasowych. Służby odpowiedzialne za jej zabezpieczenie biorą pod uwagę każdą ewentualność, łącznie z możliwością zamachu na życie Ojca Świętego - pisze dziś „Rzeczpospolita”. Według nieoficjalnych doniesień służby te otrzymały sygnały o planowanych ekscesach, które mogą zakłócić przebieg wizyty - dodaje gazeta.

Jak podaje publicystka „Rz”, Anna Marszałek, UOP zdobył ope-

racyjną informację, że skrajne organizacje lewicowe i anarchistyczne wysłały do gejów i lesbijek w Niemczech zaproszenia, by przejechały do Wrocławia, gdzie mieliby urządzić antyklerykalne i antypapieskie marsze, wiece czy happeniny. W zabezpieczeniu pielgrzymki weźmie udział ponad 21 tys. policjantów, kilkuset oficerów BOR oraz kilka tysięcy funkcjonariuszy i pracowników różnych służb, m.in. medycznych i technicznych - informuje „Rz” w publikacji „Przewidzieć nieprzewidziane”.

(PAP)

Wybielanie Bieruta

Wprowadzona do Internetu przez Kancelarię Prezydenta biografia Bolesława Bieruta jest niepełna. Ukrywając niewygodne dla Bieruta fakty, Kancelaria wybiela go - pisze „Życie”. Dziennik, opierając się na opinii historyków, twierdzi m.in., że Bierut urodził się pod Lublinem na obszarze zaboru rosyjskiego, a nie, jak podano w biografii, podoba austriackiego.

„Życie” podważa też prawdziwość informacji, że Bierut chce pomóc Powstaniu Warszawskiemu rozmawiając ze Stanisławem

Mikołajczykiem, premierem rządu polskiego w Londynie. „Zaskakujące są te rozmowy, o których nikt nigdy nie słyszał” - przekazuje gazeta opinię prof. Holzera. Decyzja o wsparciu powstańców warszawskich w ogóle bowiem nie zależała od Bieruta, tylko od Stalina - dodaje redakcja „Ż”. Jeśli Kancelaria Prezydenta odziera takie źródła, to byłoby to zupełnie nowe materiały - stwierdzenia zawarte w publikacji z tytu. „Wybielanie Bieruta”.

(PAP)

Kurierem

Rebelia

Demokratyczna Republika Konga

• Liczba bezrobotnych w Polsce w końcu kwietnia w porównaniu z marcem spadła o 104 tys. i wyniosła blisko 2 mln 132 tys. Stopa bezrobocia wynosiła w kwietniu 12,4 proc. - poinformował minister pracy Tadeusz Zieliński. W kwietniu spadek bezrobocia odnotowano we wszystkich województwach. Prawa do zasiłku nie posiadało 1 mln 104 tys. osób, czyli blisko 52 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. Według ministra mamy do czynienia ze stałą tendencją spadku bezrobocia. Kwietniowy spadek bezrobocia nastąpił m.in. na skutek malejącej liczby bezrobotnych zwolnionych w ramach zwolnień grupowych, odnotowano też dalszy spadek liczby bezrobotnych zamieszkałych na wsi, wzrosła też liczba oferowanych miejsc pracy.

• Co najmniej 340 mieszkańców Sachalinu, na rosyjskim Dalekim Wschodzie, trafiło do szpitali z objawami wirusowego zapalenia wątroby po wypiciu wody z kranu. Według Galiny Łazkowej z rosyjskiego resortu zdrowia, wirus zapalenia wątroby typu A zaatakował osoby, które piły nie przegotowaną wodę z kranu. Agencja Interfax, powołując się na lokalnych epidemiologów, sugeruje, że skażenie spowodowała miejscowa jednostka wojskowa, odprowadzająca nieczystości do rzeki, z której czerpią wodę lokalne wodociągi.

• Francuski prezydent Jacques Chirac, który w niedzielę spotkał się w Moskwie z prezydentem Rosji Borysem Jelicynem, określił porozumienie zawarte w środę w Moskwie między NATO a Rosją jako „wielkie zwycięstwo Rosji i osobiste zwycięstwo Borysa Jelicyna”. Chirac przed odlotem do Paryża wyraził uznanie dla Jelicyna, który - jak powiedział - „potrafił potwierdzić interesy Rosji, wielkiego mocarstwa, i koniecznie zapewnić pokój”.

• Przycięcie do NATO krajów Europy Środkowej i Wschodniej wymaga przedstawienia przez rząd USA planu gwarantowania, że Sojusz obronny nie jest przed ewentualną agresją ze strony Rosji - uważa znany amerykański historyk Paul Kennedy, autor słynnej książki „The Rise and Fall of the Great Powers”. „Powstanie i upadek wielkich mocarstw”. W zamieszonym na łamach „Los Angeles Times” artykule, zatytułowanym „Czy Pentagon ma plan obrony Polski?”, Kennedy porównuje plan rozszerzenia NATO do traktatu z Locarno z 1925 roku, na podstawie którego W. Brytania zobowiązała się do obrony granic Francji i Belgii przed Niemcami, ale nie towarzyszyły temu żadne odpowiednie przygotowania militarne. „Kiedy w 10 lat później Hitler rozkazał wojskom niemieckim wkroczenie do Nadrenii, Anglia niewiele mogła na to poradzić” - przypomina autor. „Pod wieloma względami popeliniany być może ten nasz błąd” - kontynuuje Kennedy. Zwraca uwagę, że chociaż przyjmując do NATO nowe kraje, USA i ich sojusznicy biorą na siebie znacznie zwiększone zobowiązania militarne, to wydają się, jakby sztaby wojskowe paktu w ogóle nie zdawały sobie z tego sprawy. „Warto zaprzeczyć Pentagonowi i reszcie wojskowego establishmentu Zachodu, że rzeczywiście mogą one wypełnić te zobowiązania. Jeżeli odrodzona, nacjonalistyczna Rosja postanowi w przyszłości rzucić wyzwanie status quo w Europie” - pisze Kennedy.

• Złotą Palmę na jubileuszowym 50. festiwalu filmowym w Cannes przyznano ex aequo obrazom „The Taste of the Cherry” (Smaak wisi) irańskiego reżysera Abbasa Kirostami i japońskiemu filmowi „Utagaki” (Węgorz) Shobei Imamura. Dla 70-letniego Imamura tegoroczna nagroda jest już drugą Złotą Palmą. Pierwszą dostał w 1983 r. za „Balladę o Narayamie”. Nagrodę specjalną otrzymał egiptski reżyser Yusuf Chahine, który zaprezentował film „Al Massir” (Przeznaczenie). Wielką nagrodę przyznano kanadyjskiemu filmowi „The Sweet Hereafter” Atoma Egoyana. Najlepszą aktorką festiwalu uznano Cathy Burke, która wystąpiła w brytyjskim filmie „Nil by Mouth” w reżyserii Garriga Oldmanna, a najlepszym aktorem - Seana Penna, który zagrał w amerykańskim filmie „She's So Lovely”. Nagrodę dla najlepszego reżysera otrzymał Wong Kar-Wai z Tajwanu za film „Happy Together”.

Powstańcze oddziały Laurenta Desire Kabila przemarszowały w niedzielę triumfalnie ulicami Kinszas, pozdrawiane przez mieszkańców. W stolicy Zairu powraca spokój. Powstańcy opanowali Kinszasa w ciągu dwóch dni, prawie bez walki. W niedzielę złożyła

ów stolicy, że nie grozi im niebezpieczeństwo. Na czele wyruszył Deogratius Bugera, sekretarz generalny Sojuszu Sił Demokratycznych na rzecz Wyzwolenia Konga-Zairu (AFDL), który ma się spotkać z partiami politycznymi i innymi organizacjami.

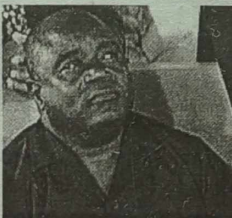
Nie wiadomo, kiedy do Kinszasy przybędzie sam Kabil. Jego współpracownicy odpowiadają na pytania wymijająco albo mówią, że stanie się to za kilka dni. Pierwszym zagranicznym dygnitarzem, który spotka się z przywódcą powstańców ma być poludniowo-



afrykański wiceprezydent Thabo Mbeki. W niedzielę przyjechał on na rozmowy do Lubumbashi. Rządzący w RPA Afrykański Kongres Narodowy formalnie pogratulował Kabil i jego Sojuszu „zwycięstwa w Demokratycznej Republice Konga”, podkreślając, że stosunkowo bezkrwawe przejęcie władzy jest hołdem dla wysiłków mediacyjnych prezydenta Nelsona Mandeli. Stany Zjednoczone oraz Belgia, Francja i Niemcy zareagowały na zwycięstwo Kabila wezwaniem do utworzenia rządu o szerokiej bazie społecznej i rozpisania wyborów. Amerykański departament Stanu oświadczył, że USA nadal będą współpracować z Kabilą po ogłoszeniu się przez niego prezydentem Zairu, wskazując, że jest to „de facto” uznanie nowej roli powstańczego przywódcy. Do chóru wezwań o pojednanie w Zairze dołączyła Organizacja Jedności Afrykańskiej. Kraje afrykańskie przyjęły uścisk dłoni z uczuciem ulgi i zadowolenia, w zakończeniu długotr-

wałego konfliktu zbrojnego widać szanse na normalizację stosunków w rejonie. Kenia, Tanzania i Ruanda zapowiedziały współpracę z nowymi władzami, kierowanymi przez Kabilę. Kabil ogłosił się w sobotę szefem państwa po zrzeczeniu się władzy przez prezydenta Mobutu Sese Seko. Powstańcze wojsko weszło do Kinszas, a żołnierze armii rządowej przeszli na stronę Kabila lub uciekli. Zbiegli również - głównie do Brazzaville - wszyscy dygnitarze obalonego reżimu, łącznie z premierem Likilią Bolongo. Kabil, który niezwłocznie przemianował kraj na „Demokratyczną Republikę Konga”, zapowiedział utworzenie w rządzie ocalenia narodowego i zwołanie Zgromadzenia Konstytucyjnego. Nie wspominał jednak o wyborach.

W kilka godzin po obaleniu Mobutu Szwajcaria zablokowała



Nowy prezydent Zairu - Konga, Laurent Desire Kabila

wszystkie aktywa należące do niego i jego rodziny. Na wniosek prokuratora w Lubumbashi wstrzymano już sprzedaż 30-pokojowej posiadłości nad Jeziorem Genewskim. Po 30 latach kontrolowania bogactw swego kraju zairski dyktator jest uważany za jednego z najbogatszych ludzi na świecie. Krąży pogłoski, że jego majątek może być wart od 4 do 8 mld dolarów. „(...) Wykształcenie Kabila nakazuje ostrożność w ocenach jego osoby. On sam za-

wsze podawał się za rewolucyjnego marksistę, która to definicja do tej pory prawie wszędzie wywoływała jedynie uśmiech. Trudniej jednak jest ocenić, co ma na myśli, kiedy mówi, że wierzy w gospodarkę rynkową, nad którą wszakże zamierza sprawować ścisłą kontrolę - napisała „Corriere della Sera” (Włochy). Jedyne, co, jak dotąd, można o nim powiedzieć z niejaką pewnością, to tyle, że ów przywódca powstańców wierzy w model chiński, czyli otwartą gospodarkę w połączeniu z jednopartijną władzą polityczną. Upadek Mobutu nie musi więc wcale oznaczać (dla Zairu) pokojowej i demokratycznej przyszłości”.

Z kolei „Daily Telegraph” (W. Brytania) komentując zmianę nazwy państwa napisał: „(...) Jeśli pamiętać o Korci Północnej i byłej NRD, to określenie „demokratyczna” w nowej nazwie Zairu (Demokratyczna Republika Konga) budzi wątpliwości. Kabil musi teraz udowodnić, że to określenie istotnie jest częścią jego zamierzeń, a nie drwiną z rzeczywistości znaczenia tego przydomnika. Kabil będzie się nadal kierował przykładem prezydenta Ugandy Museveniego i wiceprezydenta Ruandy, Kagame. To oni umożliwili jego zwycięstwo. Powinien jednak skorzystać również z rad RPA i Stanów Zjednoczonych. Kraje te wzięły na siebie nieudzielną rolę w pośredniczeniu między starym a nowym władcą. Kurczenie się wpływów frankofonów w Afryce Środkowej powinno pociągnąć za sobą proporcjonalny wzrost pewności siebie Konga - przy wsparciu nowych, mówiących po angielsku przyjacielu”.



Mobutu Sese Seko

Polityka

Wałęsa popiera AW "S"

Lech Wałęsa udzielił całkowitego poparcia Akcji Wyborczej „Solidarność” i będzie aktywnie uczestniczył w kampanii wyborczej AW "S" - podało Biuro Prasowe Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” po poniedziałkowej rozmowie w Gdańsku z przewodniczącą „S” Marianną Krzaklewską z b. prezydentem RP. W komunikacie biura stwierdzono, że Wałęsa

skrytykował podczas rozmowy decyzję Sejmu przekazującą majątek Funduszu Wczasów Pracowniczych OPZZ, również w kontekście faktu, że tzw. ugrupowania posterunkowe głosowały w tej sprawie razem z SLD. Uzgodniono, że spotkania Wałęsy i Krzaklewskiej będą odbywały się regularnie.

Internet

2,6 mln pytań

2,6 mln pytań przeszło do Paula McCartneya drogą internetową jego sympatyki i wielbiciele muzyki sławnego ongiś zespołu The Beatles. Jest wśród nich prezydent Clinton. Na udzielenie odpowiedzi wszystkim nadawcom tych pytań, muzyk potrzebowałby 5 lat.

Wśród sympatyków McCartneya, który skontaktowali się z nim w ten nowoczesny sposób, jest prezydent USA Bill Clinton. Jak informuje gazeta „Sunday Times”, żaden inny Brytyjczyk, łącznie z nowym premierem Tony Blairem i poprzednim, Johnem Mayorem, nie otrzymał w Internecie tak obfitej liczby pytań, jak muzyk z grupy The Beatles.

Paul McCartney udzielił odpowiedzi na pewną liczbę wybranych pytań, potwierdzając m.in. pogłoski, iż w 1974 r. wspólnie z Johnem Lennonem nagrali w Los Angeles taśmę, która nie ujrzała światła dziennego. Było to w 4 lata po rozpadzie grupy. McCartney powiedział, że nie ma jej tajemniczej taśmy i że z chęcią by ją teraz przesłuchał. Dodaj, że do tej pory bardzo przeżywa śmierć swojej żony nadawca, zamordowanego w 1980 r. przez Davida Marka Chapmana.

Zapytany o to, co lubi z muzyki współczesnej, McCartney odparł, że podoba mu się gra zespołu „Oasis” i stara się słuchać tego, co grają jego dzieci.

(PAP)

Banki

Transakcje na telefon

Największe japońskie banki komercyjne rozpoczęły przeprowadzanie transakcji na telefon, umożliwiając swym klientom przekazywanie pieniędzy z ich własnych kont do innych banków oraz zakładanie lub likwidowanie kont za pośrednictwem telefonu - podała japońska agencja prasowa Kyodo, powołując się na pracowników bankowych. Bank Sanwa, jeden z 10 czołowych banków japońskich, rozpocznie oferowanie takich usług telefonicznych 17 czerwca. Bank Sumitomo planuje wprowadzenie podobnych usług mniej więcej w tym samym czasie, bank Dai-ichi Kangyo w sierpniu, zaś bank Fuji 31 marca przyszłego roku. Załatwianie transakcji przez telefon jako pierwszy w Japonii wprowadził w czerwcu 1995 r. bank John Shinkin, niewielka instytucja finansowa z oddziałami w Tokio. Jego klienti mogą za pośrednictwem telefonu przekazywać pie-

niądze ze swoich kont, sprawdzać saldo i informować o zmianie adresu, rozmawiając z personelem bankowym lub z zastępującymi go komputerami. Przedstawiciel banku Senshu, innego banku regionalnego, działającego głównie w prefekturze Osaki w zachodniej Japonii, który planuje zainaugurowanie usług telefonicznych 26 maja, oświadczył: „Załatwianie przez telefon operacji bankowych jest niezbędne do celu zmniejszenia liczby zatrudnionych i obniżenia jakości naszych usług”. Bank Johnan i inni pionierzy tych usług stoją lub zamierzają stosować system identyfikacji osobistej, który umożliwi klientom wstąpienie swych numerów przy klawiaturze telefonu. Pewien urzędnik czołowego banku stwierdził jednak: „Społeczeństwo japońskie jest bardzo przywiązane do transakcji gotówkowych, tak więc wątpię, czy bankowe usługi telefonicznie szybko się tu upowszechnią”.

Papież

Chciałbym być lepszy

W niedzielę, w dniu swoich 77 urodzin, papież Jan Paweł II odwiedził rzymską parafię św. Atanazego. Dzieciom, które pytały Ojca Świętego, jakie są jego życzenia w dniu urodzin, odpowiedział, że „chciałbym być lepszy”. Pytany o podarunek jakiego by sobie życzył, odpowiedział dzieciom, iż „wystarcza mu ich obecność”.

W czasie wizyty w parafii papież był w wysmienionym, jak podkreślano, humorze. Przypominał, że urodził się między godziną 17.00 i 18.00, i że także między tymi godzinami dnia został wybrany na papieża. Powiedział, że historia osobista każdego z ludzi jest naznaczona takimi ważnymi momentami jak chrzest, komunie, bierzmowanie, i prosił dzieci, by zaprosiły do swego życia Chrystusa, który prowadzi wszystkich do życia wiecznego. „Jestem bliżej niż wy tego celu” - powiedział, uśmiechając się do dzieci, Jan Paweł II.

W ogłoszonej homilii papież przypomniał o obchodzoną w niedzielę w Kościele święcie Zesłania Ducha Świętego i zwrócił się do młodych, by „nie obawiali się Chrystusa i stali się jego apostołami wobec rówieśników”.

Na zakończenie wizyty Jana Pawła II w parafii św. Atanazego dzieci wypuściły w niebo 77 czerwonych

baloników z życzeniami dla papieża. W wizycie w parafii towarzyszył papieżowi wikariusz rzymski, kardynał Camillo Ruini. Na mszę przybył burmistrz Rzymu Francesco Rutelli.

Parafia św. Atanazego była 259 rzymską parafią (z ogółem 328) odwiedzoną przez Jana Pawła II od powo-



Pontyfikat Jana Pawła II w liczbach

czątką jego pontyfikatu.

Przed rocznicą urodzin papieża Jana Pawła II Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej opublikowało komunikat z danymi statystycznymi trwają-

cego już ponad 18 i pół roku pontyfikatu.

W tym czasie papież Jan Paweł II przyjął ponad 900 osobistości politycznych (w tym 35 oficjalnych wizyt głów państw, 507 audiencji prywatnych udzielonych głowom państw i 161 audiencji udzielonych szefom rządów). Od początku pontyfikatu Jan Paweł II odbył 77 podróży zagranicznych (w tym 5 do Polski). 126 razy podróżował po Włoszech. W Rzymie odwiedził 258 z 328 parafii.

Jan Paweł II ogłosił 12 encyklik, 10 adhortacji apostoelskich, 9 konstytucji apostoelskich i 34 listy apostoelskie. Wg danych Biura Prasowego Jan Paweł II przewodniczył 99 uroczystościom beatyfikacyjnym i 31 uroczystościom kanonizacyjnym, wynosząc na ołtarze 768 błogosławionych i 276 świętych.

Jan Paweł II zwołał 6 konsystorzów, na których mianował nowych kardynałów. Od początku pontyfikatu wyniósł do godności kardynalskiej 137 duchownych. Przewodniczył również 5 posiedzeniom plenarnym kolegium kardynalskiego, 5 zgromadzeniom generalnym zwyczajnym synodu biskupów, jednemu zgromadzeniu nadzwyczajnemu i 3 zgromadzeniom specjalnym.



Brooke Mahealani Lee z USA została wybrana nową Miss Universum 97. Koronę zakłada jej ubiegłoroczna Miss Universum Alicia Machado z Wenezueli. Fot. EPA-ELTA

Wybory w Mongolii

Kandydat postkomunistów prezydentem

Kandydat partii komunistycznej Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, 47-letni socjolog Nacagijn Bagabandi wygrał niedzielne wybory prezydenckie.

Jak poinformowano oficjalnie na stolicy Mongolii Ulan Bator, Bagabandi - przewodniczący MPLR - uzyskał 60,79 proc. głosów. Jego główny rywal, dotychczasowy prezydent (pełniący urząd przez dwie kadencje), Punsalmaagijn Oczirbat zdobył 29,8 proc. głosów, a trzeci z kandydatów - przedstawiciel Mongolskiej Zjednoczonej Partii Konserwatywnej Dżambyn Gombodzaw - jedynie 6,6 procent głosów.

Przedwyborcze sondaże wskazywały jednoznacznie na wysokie zwycięstwo postkomunisty Bagabandiego. Powodem takiej sytuacji miał być zdaniem ośrodków badania opinii publicznej przede wszystkim spadek poziomu życia Mongolów, związany z programami głębokich reform, realizowanymi przez demokratyczne władze, lansujące przebudowę systemu kraju od 1990 r. Dawna opozycja dopiero jednak w zeszłym roku uzyskała większość w parlamencie - 50 na 76 mandatów, podczas gdy postkomuniści znaleźli się w mniejszości. Prezydent Oczirbat był jednym z gorących zwolenników reform i konsekwentnie demontował centralistyczny system zarządzania gospodarką kraju.

Zwycięstwo postkomunistów w niedzielnym wyborach przede wszystkim odeztało jako wyraz zniechęcenia społeczeństwa, nie godzącego się na dalsze ponoszenie ciężarów, związanych z reformowaniem systemu ekonomicznego kraju. Ostat-

nie lata przyniosły bowiem w Mongolii zadziwiający wzrost bezrobocia oraz inflacji, ale także - napływ obcych inwestycji, wzrost rentowności prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych i boom w budownictwie. Choć obserwatorzy obawiają się, że Bagabandi może zahamować reformy, to nie ulega kwestii, że z całą pewnością nie odejdzie od demokracji systemu politycznego i gospodarczego.

Nowy prezydent Mongolii jest socjologiem. Studia w moskiewskim Instytucie Nauk Społecznych ukończył w 1987 r. Pochodzi z bogatej prowincji Zawan, graniczącej z Rosją. W 1990 r., kiedy demokratyczna opozycja zapoczątkowała proces przemian w kraju, opowiedział się za rezygnacją MPLR z ideologii marksistowskiej i rezygnacją kraju z nazwy Republiki Ludowej. W toku kampanii przedwyborczej zapowiadał kontynuację procesu reform, zainicjowanego przez koalicję Unii Demokratycznej; nie wykluczał jednak zastosowania prezydenckiego wetu w kwestii przygotowywanego przez rząd pakietu ustaw, proponowanego w ramach tzw. terapii szokowej, mającej przyspieszyć reformowanie gospodarki.

Wartość produktu krajowego brutto Mongolii wynosi obecnie 741 mln dol., podczas gdy dochód na jednego mieszkańca kraju nie przekracza 300 dol. rocznie. Zadłużenie zagraniczne stanowi 60 proc. wartości PKB, podczas gdy deficyt budżetowy jest większy niż wartość całego budżetu.



Katastrofa

Rozbił się białoruski samolot

Mysliwiec Su-17 białoruskich sił zbrojnych rozbił się w czoraz w okolicach Brześcia, pilot zginął na miejscu - poinformowała agencja Interfax, powołując się na Ministerstwo Obrony Białorusi.

Samolot wystartował do próbnego lotu po reperaturacji silnika. Wkrótce po starcie silnik przestał działać i maszyna - mimo wysiłków pilota - runęła na ziemię.

Religia

Wizerunek Chrystusa na hostii

Kilkaset osób pospieszyło wczoraj do małego kościółka w wiosce Moura w północnej Portugalii, gdzie podczas niedzielnej mszy wielu wiernych ujrzało na hostii wizerunek Chrystusa.

Zródło religijne cytowane przez portugalską agencję prasową podało, że wizerunek głowy Chrystusa w koronie cierniowej pojawił się po raz pierwszy przed rokiem, gdy ksiądz umieścił hostię w monstrancji.

Zjawisko, potwierdzone przez kilkoro odprawiającego w niedzielę mszę oraz przez kilku nastu wiernych, zostało opisane w raporcie przekazanym arcybiskupowi Bragi Eurico Nogueirze, który powołał w tej sprawie komisję ekspertów.

Nagroda

Rostropowicz otrzyma I muzycznego Nobla

Dopiero w poniedziałek do Moskwy przybędzie na obchody 70 urodzin Mściśław Rostropowicz.

We wtorek Rostropowicz spotka się z dziennikarzami w międzynarodowym wirtuozów, a następnie odbierze w Wielkiej Sali Konserwatorium nagrodę „Sława” (Gloria), ufundowaną przez stowarzyszenie artystów wykonawców. Rosyjska szkoła wykonalowa” przy wsparciu administracji prezydenta Rosji i Ministerstwa Kultury Federacji Rosyjskiej. Z czasem nagroda ta - w założeniu jej fundatorów - ma przekształcić się w odpowiednik muzycznego Nobla, utrzymujący tym samym - według agencji TASS - prestiż Rosji jako kraju kultury najwyższej rangi.

Imigracja

Z korzyścią dla USA

Choć imigranci doprowadzili do pewnego pogorszenia się sytuacji materialnej najsłabiej rozwiniętej Ameryki - ogólny wpływ imigracji na gospodarkę amerykańską jest korzystny - stwierdza raport Narodowej Akademii Nauk USA.

Według raportu, sporządzonego przez 12 ekspertów w zakresie ekonomii, demografii i socjologii na zamówienie pracującej dla Kongresu USA Komisji ds. Reformy Imigracji, imigranci przynoszą amerykańskiej gospodarce dodatkowo 10 miliardów dolarów do narodowego rocznego. Na imigracji ko-

rzystają także konsumenci, ponieważ ceny towarów i usług produkowanych przez świeżo osiadłych w USA obywateli są na ogół niższe i przyczyniają się do ogólnej obniżki cen.

Autorzy raportu przyznają, że imigracja spowodowała w oświadczenia pewne podwyższenie podatków lokalnych i stanowych - ponieważ nowo przybyli, na ogół biedni, cudzoziemcy, obecnie zwykle korzystają z publicznych świadczeń i zasiłków. Podkreślają jednak równocześnie, że gospodarka amerykańska jest zdrowsza dzięki większemu napływowi siły roboczej z zagranicy i niższemu cenom oferowanym przez imigrantów.



Złemia

Zabójstwo sprzedawcy gruntów

W Ramalli na Zachodnim Brzegu Jordanu odnaleziono ciało zamordowanego Palestyńczyka, który był znany z tego, że sprzedawał ziemię arabskie Izraelczykom. Poinformowała o tym w niedzielę palestyński służby o tym w niedzielę palestyński brak by bezpieczeństwa. Szczegółów brak.

Na początku maja przewodniczący Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat polecił na spotkanie swojego gabinetu w Ramalli rozpocząć akcję mającą zapobiec sprzedaży arabskiej ziemi Zydów. Upoważniono wtedy Ministerstwo Sprawiedliwości i służby bezpieczeństwa do uniemożliwienia takich transakcji. Minister sprawiedliwości Abu Mideen ogłosił, że sądy Autonomii Palestyńskiej będą skazywały na karę śmierci każdego, kto sprzeda ziemię Zydów.

Najważniejszą rzeczą dla Autonomii Palestyńskiej jest niedopuszczenie do sprzedaży ziemi, która znajduje się w granicach Jerozolimy, gdzie mieszka większość palestyńskich właścicieli podlegających jurysdykcji izraelskiej. W związku z tym, Autonomia Palestyńska nie może pościć ich do odpowiedzialności prawnej i jej służby bezpieczeństwa nie mają

swobody działania na tym terenie. Kilku pośredników w handlu ziemią, którzy sprzedawali ziemię Zydów, zostało zabitych w czasie intyfydy (powstania palestyńskiego, które wybuchło w 1988 roku), ale wszyscy oni pochodzili spoza Jerozolimy.

Większość społeczeństwa palestyńskiego uważa pośredników w handlu ziemią za kolaborantów najgorstszego typu. Od dawna próbowano zapobiec sprzedaży nieruchomości Zydów. Już w pierwszej połowie XX wieku zarówno mużlanie jak i palestyńscy chrześcijanie oświadczyli, że sprzedają ziemię Zydów jest zabroniona, a sprzedawcy są herezykami i religijnymi rebeliantami.

Władze izraelskie cenią sobie pośredników w handlu ziemią, gdyż pomagają oni izraelskim instytucjom kupować ziemię również na terytorium okupowanym. Nazywają ich „zarozumniymi Palestyńczykami”, ponieważ uczestniczą w transakcjach przenoszenia arabskiego prawa własności na własność żydowska i ryzykują życie. Dlatego też tacy ludzie mają ze strony izraelskiej zagwarantowaną ochronę osobistą.

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułów 33, 34, 36, 45 ustawy o emeryturach państwowych ubezpieczeń społecznych i uzupełnieniu jej artykułem 45¹

22 kwietnia 1997 r., nr VIII-188

(Dz. U., 1994, nr 59-1153, nr 101-2017; 1995, nr 35-860, nr 59-1475, nr 84-1901; 1996, nr 68-1636)

Artykuł 1. Uzupełnienie artykułu 33

W części 1 artykułu 33 wpisać drugie zdanie, artykuł uzupełnić częścią drugą i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 33. Prawo do otrzymania renty wdowiej i sierociej

Prawo do otrzymania renty wdowiej lub sierociej z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych mają współmałżonek i dzieci zmarłej osoby (albo uznanej w ustalonym trybie za zmarłą lub zaginioną bez wieści) oraz zrównany dziećmi zmarłego (przybrany) oraz zrównany dziećmi (przybrany) zmarłego, który nie miał dzieci, są uprawnieni do otrzymania renty wdowiej lub sierociej z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych albo otrzymała taką emeryturę. Wdowa lub wdowiec, którzy ze zmarłym współmałżonkiem nie mieli dzieci, są uprawnieni do otrzymania renty wdowiej w tym przypadku, jeżeli od zarejestrowania w ustalonym trybie związku małżeńskiego do dnia śmierci współmałżonka minęło co najmniej 5 lat.

Renty wdowiej lub sierociej nie przyznaje się, a wypłacanie już przyznanej przerywa się osobom, uznanym wyrokami sądu za winnych dokonania umyślnego przestępstwa wobec zmarłego, za którego ta renta jest przyznawana lub już przyznana”.

Artykuł 2. Nowelizacja i uzupełnienie artykułu 34

Część 1 artykułu 34 uzupełnić nowym trzecim akapitem, być trzeci i czwarty akapit uważać odpowiednio za akapity czwarty i piąty, akapit czwarty znowelizować, w części 2 zamiast słów „jeden ze zmarłych rodziców” wpisać słowa „osoba uznana w ustalonym trybie za opiekuna”, w części 3 zamiast słów „Osobie” wpisać słowa „Wdowiec lub wdowcowa, jak też faktycznemu współmałżonkowi” i artykuł ten dać w następującym brzmieniu:

„Artykuł 34. Osoby uprawnione do otrzymania renty wdowiej. Prawo do otrzymania renty wdowiej z tytułu państwowego ubezpieczenia socjalnego ma jedna z następujących osób:

wdowa albo wdowiec, wychowujący dzieci (dzieci przybrane) zmarłej osoby, jak też opiekujący się w domu dziećmi (przybranymi dziećmi) zmarłej osoby - inwalidami I grupy, które stały się inwalidami przed osiągnięciem 18 lat, jeżeli tym dzieciom (przybrany) (dzieciom) wyliczana jest renta sieroca;

wdowa albo wdowiec, którzy osiągnęli wiek emerytalny i zostali uznani za inwalidów w tym czasie, gdy wychowywali dzieci (przybrane) zmarłej osoby, jak też opiekowali się w domu dziećmi (przybranymi dziećmi) zmarłej osoby - inwalidami I grupy, które stały się inwalidami przed osiągnięciem 18 lat, jeżeli tym dzieciom (przybrany) (dzieciom) wyliczana jest renta sieroca;

wdowa albo wdowiec, którzy osiągnęli wiek emerytalny i zostali uznani za inwalidów przed śmiercią współmałżonka albo osiągnęli ten wiek lub zostali uznani za inwalidów w ciągu 5 lat po śmierci współmałżonka. Wdowa albo wdowiec, którzy nie mieli dzieci ze zmarłym współmałżonkiem, mają prawo do otrzymania renty wdowiej w tym przypadku, jeżeli od zarejestrowania małżeństwa w ustalonym trybie do dnia śmierci współmałżonka upłynęło co najmniej 5 lat;

faktycznemu współmałżonkowi, jeżeli posiadał ze zmarłą osobą dzieci, które wychowuje lub pielęgnuje w domu z tej przyczyny, że są one inwalidami I grupy, i które zostały inwalidami przed osiągnięciem 18 lat, jeżeli tym dzieciom wyliczana jest renta sieroca i jeżeli nie ma współmałżonka zmarłej osoby, któremu może być przyznana renta wdowa.

Jeżeli nie ma osób, wyszczególnionych w części pierwszej tego artykułu, to prawo do otrzymania renty wdowiej ma uznana w określonym trybie za opiekuna osoba, wychowująca dzieci (przybrane) zmarłej osoby, jak też pielęgnująca w domu dzieci (przybrane) zmarłej osoby - inwalidami I grupy, które stały się inwalidami przed osiągnięciem 18 lat, jeżeli tym dzieciom (przybrany) (dzieciom) wyliczana jest renta sieroca.

Wdowiec lub wdowcowa, jak też

faktycznemu współmałżonkowi, otrzymującemu rentę wdowią, zaprzestaje się wypłacanie renty w przypadku zawarcia ponownego małżeństwa”.

Artykuł 3. Zmiana części 1 artykułu 36. W drugim akapicie części 1 artykułu 36 zamiast liczby „50” wpisać liczbę „20” i dać go w następującym brzmieniu:

„osobie uprawnionej do otrzymania renty wdowiej (artykuł 34) - 20 proc. jej wysokości”.

Artykuł 4. Nowelizacja części 3 artykułu 45

Znowelizować część 3 artykułu 45 i dać ją w następującym brzmieniu:

„Renty wdowiej i sierociej z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych za osoby zmarłe po 1 stycznia 1995 r. przyznawane są na podstawie artykułów 33-37 niniejszej ustawy. Za osoby zmarłe przed 1 stycznia 1995 r. renty wdowiej przyznawane są na podstawie artykułu 45¹ niniejszej ustawy, a renty z powodu utraty żywiciela - w poprzednio obowiązującym trybie, określonym w przepisach, dotyczących przyznawania i wypłacania emerytur z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych. Renty z powodu utraty żywiciela zgodnie z tą ustawą nie są przeliczane i nie są wypłacane razem z emeryturą starczą i rentą inwalidzką”.

Artykuł 5. Uzupełnienie ustawy artykułem 45¹

Uzupełnić ustawę artykułem 45¹:

„Artykuł 45¹. Renty wdowiej za współmałżonków zmarłych przed 1 stycznia 1995 r. Renta wdowa z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych za zmarłego przed 1 stycznia 1995 r. współmałżonka jest przyznawana, jeżeli zmarły osiągnął minimalny staż potrzebny do uzyskania państwowych ubezpieczeń społecznych lub zrównany z nim staż dla renty inwalidzkiej (artykuły 28 i 52) albo otrzymał starczą emeryturę lub rentę inwalidzką z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Prawo do otrzymania renty wdowiej z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych za zmarłego przed 1 stycznia 1995 r. współmałżonka mają:

wdowa albo wdowiec, którzy osiągnęli wiek emerytalny i zostali

uznani za inwalidów w tym czasie, gdy wychowywali dzieci (przybrane) zmarłej osoby, jak też pielęgnowali w domu dzieci (przybrane) zmarłego - inwalidów I grupy, które zostały inwalidami przed osiągnięciem 18 lat, jeżeli te dzieci (przybrane) (dzieci) otrzymały lub miały prawo do otrzymania renty z powodu utraty żywiciela;

wdowa albo wdowiec, którzy osiągnęli wiek emerytalny i zostali uznani za inwalidów przed śmiercią współmałżonka lub osiągnęli taki wiek bądź zostali uznani za inwalidów w ciągu 5 lat po śmierci współmałżonka.

Wdowa albo wdowiec, którzy nie mieli dzieci ze zmarłym współmałżonkiem, są uprawnieni do otrzymania renty wdowiej w tym przypadku, jeżeli od zarejestrowania w określonym trybie małżeństwa do dnia śmierci współmałżonka minęło co najmniej 5 lat.

Osoby wyszczególnione w części 2 tego artykułu mają prawo do otrzymania renty wdowiej z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych jedynie w tym przypadku, jeżeli współmałżonek, zmarły po wejściu w życie ustawy o państwowych ubezpieczeniach społecznych, tj. po 1 czerwca 1991 r., w czasie zgonu był stałym mieszkańcem Republiki Litewskiej.

Wdowiec lub wdowcowa, uprawniony do otrzymania renty wdowiej za współmałżonka, zmarłego przed 1 stycznia 1995 r., wyznacza się rentę w wysokości 25 proc. bazowej emerytury z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Wdowiec lub wdowcowa, otrzymujący rentę za współmałżonka zmarłego przed 1 stycznia 1995 r., zaprzestaje się wypłacania renty w przypadku zawarcia ponownego związku małżeńskiego”.

Artykuł 6. Wejście w życie i stosowanie ustawy

1. Niniejsza ustawa wchodzi w życie od 1 lipca 1997 r.

2. Renty wdowiej za zmarłych przed 1 stycznia 1995 r. współmałżonków są przyznawane stosując określone w artykule 39 ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych terminy przyznawania i wypłacania rent, jednakże nie wcześniej niż upra-

womocni się ustawa o wejściu w życie ustawy o nowelizacji artykułów 33, 34, 45 i uzupełnieniu artykułem 45¹ ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

3. Za zmarłego przed 1 stycznia 1995 r. współmałżonka wdowiec lub wdowcowa według ich wyboru wypłaca się:

albo obliczoną zgodnie z ustawą o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych rentę wdowią razem z emeryturą lub rentą inwalidzką samej wdowy lub wdowca, wyliczaną z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych; albo obliczoną zgodnie z obowiązującymi do 1 stycznia 1995 r. ustawami o państwowych ubezpieczeniach społecznych rentę z powodu utraty żywiciela, której nie wypłaca się razem z emeryturą lub rentą inwalidzką samej wdowy albo wdowca z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

4. Po wejściu w życie niniejszej ustawy renty wdowiej z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych, przyznane od 1 stycznia 1995 r. do 30 czerwca 1997 r. za zmarłe po 1 stycznia 1995 r. osoby, dalej wypłacane są w wysokości emerytury za czerwiec 1997 r. Te renty nie zwiększają się, jeżeli zmienia się wysokość bazowej emerytury z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych lub średnie miesięczne ubezpieczone dochody, ani żadnym innym sposobem, dopóki wypłacana zgodnie z ustawą o państwowych ubezpieczeniach społecznych emerytura zacznie przekraczać wysokość emerytury z czerwca 1997 r.

5. Tryb określony w części 4 tego artykułu stosowany jest również przy wyliczaniu państwowych rent wdowich, przyznanych zgodnie z ustawą o emeryturach państwowych, jeżeli ustawy nie określają inaczej.

6. Rząd odpowiednio zmienia przepisy dotyczące przyznawania i wypłacania emerytur z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych.

Oglašam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 636)

Uchwała Sejmu Republiki Litewskiej

O nowelizacji uchwały Rady Najwyższej „O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań”

29 kwietnia 1997 r., nr VIII-206

(Dz. U., 1991, nr 17-452; 1992, nr 30-921; 1993, nr 12-294, nr 70-1309; 1994, nr 40-718, nr 85-1607; 1995, nr 59-1487; 1996, nr 68-1644)

Sejm Republiki Litewskiej postanawia:

Artykuł 1.

Zmienić punkt 1 uchwały Rady Najwyższej „O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań” - zamiast daty „1 lipca 1997 r.” wpisać datę „1 lipca 1998 r.” i ten punkt dać w następującym brzmieniu:

„1. Ustalić, że ustawa Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań wchodzi w życie od 30 czerwca 1991 r. i jest ważna do 1 lipca 1998 r. z wyjątkiem lokatorów, mieszkających w pomieszczeniach mieszkalnych, wyszczególnionych w częściach trzeciej, czwartej i piątej artykułu 2 ustawy Republiki Litew-

skiej o prywatyzacji mieszkań”.

Pierwszy zastępca przewodniczącego
Sejmu Republiki Litewskiej
Andrius KUBILIUS

(Zam. 627)



Pilka ręczna

Ze zmiennym szczęściem

W japońskim miesiącu Kumamoto rozpoczął się turniej finałowy mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn. Ze zmiennym szczęściem zapoczątkowała swe występy w rozgrywkach reprezentacja Litwy. W pierwszym swym meczu na mistrzostwach świata pokonała ona w grupie A zespół Arabii Saudyjskiej 12:16 (12:6). Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobył G. Czernauskas - 6, po 4 bramki strzelili G. Vilanizkis, G. Savukynas i J. Marcinkevicius, 3 - G. Bucyzs. Wczoraj drużyna Litwy zmierzyła się z renomowaną zespołem Jugosławii i przegrała 21:29 (10:17).

W meczu otwarcia mistrzostw Islandia pokonała w tej grupie Japonię 24:20 (14:10). W drugim dniu Algieria zremisowała z Islandią 27:27 (13:15), a Jugosławia pokonała Japonię 22:19 (9:7). Wczoraj Algieria pokonała Arabię Saudyjską 19:14 (6:3).

Oto wyniki innych spotkań: grupa B: Francja - Włochy 25:21, Norwegia - Korea Płd. 21:21, Szwecja - Argentyna 36:17.

grupa C: Portugalia - Brazylia 26:18, Czechy - Egipt 22:24, Hiszpania - Tunezja 32:21.

grupa D: Rosja - Kuba 31:17, Chorwacja - Chiny 34:21, Węgry - Maroko 25:19, Chorwacja - Maroko 26:17, Rosja - Chiny 34:15.

Inf. wł.

Pilka nożna

W czołowie - bez zmian

W niedzielę rozegrano 23 kolejki spotkań mistrzostw Litwy grupy A pierwszej ligi. We wszystkich czterech spotkaniach zwyciężyli prowadzący w tabeli zespoły.

Wileński Żalgiris na własnym boisku podejmował kłajpedzki Atlantas. Kłajpedzianie, którzy często z wilmia-

namy przegrywali wysoko, tym razem bronili się dzielnie i ustąpili tylko 0:2. Pierwszą bramkę na 25 min. gry uzył I. Morinas po dośrodkowaniu D. Maciuleviciusa. Wilnianie w przeciągu całego meczu prowadzili atak za atakiem, ale drugą bramkę uzyskali dopiero w ostatniej minucie gry. Znowy jej autorem był Morinas.

Lider rozgrywek - szwalska Kareda w Mieżakach pokonała poniewsieki Ekranas 3:0. Bramki strzelili R. Pocius, D. Biczka i V. Danczenka. Kowieńska drużyna FBK Kaunas wygrała mecz na podwileńskim stadionie Panerys z gospodarzami tego obiektu. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył O. Butiukis. Kowieńczycy zwiększyli swe szanse reprezentowania Litwy w rozgrywkach Internto. W Kownie Inkaras rozgromił młodzieżową drużynę Żalgiris-Volmeta 7:1 (3:0).

Tabela rozgrywek po tej kolejce (drużyna, różnica bramek, punkty):

1. Kareda	53-10	51
2. Żalgiris	52-15	49
3. Inkaras	37-11	49
4. FBK Kaunas	25-24	32
5. Ekranas	23-28	27
6. Panerys	15-36	19
7. Atlantas	16-55	16
8. Żalgiris-Volmeta	12-54	10

Następna kolejka spotkań odbędzie się w sobotę.

M. Piasecki

Polska ekstraklasa

Dwie prowadzące drużyny w polskiej ekstraklasie, Widzew Łódź i Legia Deawo Warszawa wygrały mecz 30 kolejką i dystans 1 punktu między liderującymi Widzewem, a Legią utrzymał się. Obie zespoły mają jednak po jednym zwycięstwie, a mistrza Polski prawdopodobnie poznamy dopiero po meczu przedostatniej kolejki w Warszawie Legia - Widzew.

W tej kolejce legionieści nie mieli zbyt dużo problemów z pokonaniem na wyjeździe Wisły Kraków 3:1. Piłkarze Widzewa w Zabrzu wygrali z

Górnikiem 1:0. Polonia Warszawa rozegrała pierwszy mecz na własnym stadionie po tym, jak wojewoda warszawski zawiesił warunkowo decyzję o zamknięciu jej stadionu. Spotkanie odbyło się jednak bez udziału publiczności, a Polonia zremisowała 1:1 ze Stomilem Olsztyn.

Oto wyniki innych spotkań: Lech Poznań - Raków - Częstochowa 1:1, Odra Wodzisław - Zagłębie Lubin 2:1, Śląsk Wrocław - GKS Katowice 0:2, Ruch Chorzów - LKS-Pak Łódź 2:1, Hutnik Kraków - GKS Belchatów 1:1, Sokół Tychy - Amica Wronki 0:3 (walower).

Klasyfikacja zespołów po tej kolejce (drużyna, różnica bramek, punkty):

1. Widzew	58-15	69
2. Legia	55-22	68
3. GKS Katowice	42-28	53
4. Amica	38-35	48
5. Odra	43-38	46
6. Polonia	34-40	44
7. LKS-Pak	45-39	43
8. Zagłębie	38-36	43
9. Stomil	39-38	41
10. Lech	35-35	40
11. Raków	28-34	38
12. Górnik	35-42	36
13. Wisła	26-35	36
14. GKS Belchatów	33-40	36
15. Hutnik	28-33	35
16. Ruch	31-35	31
17. Śląsk	24-47	24
18. Sokół	18-58	21

Eliminacje MŚ

Łotwa w meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata grupy 4 pokonała na wyjeździe Estonię 3:1. Wynik ten zmienił zupełnie układ w dolnej części tabeli tej grupy, ponieważ Łotysze awansowali z 5 na 4 miejsce, natomiast Estończycy spadli z 4 na 6 pozycję. Obie drużyny rozdzieliła Białoruś.

W meczu eliminacyjnym mistrzostw świata strefy CONCACAF Jamajka pokonała Salvador 1:0.

Inf. wł.

Edycje

Książka o samoobronie

W księgarni Uniwersytetu Wileńskiego „Litera” odbyła się prezentacja trzeciej książki prezidenta Federacji Sambo Litwy, sekretarza Generalnego Międzynarodowego (FIAS) i Europejskiej (FES) Federacji Sambo Pranciszusa Eiginmisa pt. „Moklykies sambo” (Uczymy się sambo). Edycja ta ukazała się w języku litewskim, angielskim i rosyjskim staraniem Wydawnictwa Uniwersytetu Wileńskiego.

P. Eiginmisa, doktor nauk ekonomicznych Uniwersytetu Wileńskiego w swej książce zapoznaje czytelnika z najbardziej rozpoznawalnymi chwytami walki sambo: rzutami, działaniami bólowymi, trzymaniem, podjeciami, przewrotkami. Autor prezentuje metodykę nauczania i organizacji treningu, klasyfikację chwytów. Podaje chronologię sukcesów najlepszych zawodników litewskich oraz spis cennych edycji na temat walki sambo. Po raz pierwszy podana jest zasada tej walki w języku litewskim. W książce jest rozdział, w którym autor zapoznaje czytelników jak się bronić przed napastnikiem.

P. Eiginmisa powiedział na prezentacji wydania, że teraz pracuje nad książką o walkach zapasniczych narodów świata. Zgromadził on już materiały o 35 państwach świata.

M. R.

Wyścig Pokoju

Ponownie wygrał Wesemann

Zakończony w Brnie 50 jubileuszowy Wyścig Pokoju przyniósł generalny sukces kolarzom Niemiec - zajęli oni trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji indywidualnej.

9 etap wyścigu z miejscowości Valasske Mezirici do Brna (166 km) wygrał Niemiec Steffen Blochwitz. Na finiszu wyprzedził on współwzajemny uczestnik Amerykanin Scott Fornera, audecja Sypytkowskiego i Rosjanina Pawła Chamidulina. Peloton

stracił do tej czwórki 5 min. 47 sek., a na jego czele finiszował Jacek Mickiewicz.

Ostatni etap wyścigu - jazdę indywidualną na czas w Brnie na dystansie 50 km wygrał Niemiec Thomas Liese w czasie 1:04:38. Wyprzedził on o 14 sekund swego rodaka Steffena Wesemanna oraz o 44 sek. innego Niemca Ralfa Grabsha. Najlepiej z kolarzy jadących w polskich zespołach czasowo zakończył Łotysz Dainis Ozols (strata do zwycięzcy 2.19). Kolarz litewski Raimondas Rumšas przegrał 3.49.

S. Wesemann powtórzył swój sukces sprzed roku, triumfując w majowej imprezie. Drugi w klasyfikacji końcowej był Christian Henn (strata 1.57), a trzeci - Jens Voigt (strata 2.21). Najlepszym z kolarzy polskiej grupy Rumšs okazał się Raimondas Rumšas, który zajął 12 miejsce ze stratą do Wesemanna 12 min. 1 sek.

Oto końcowe miejsca kolarzy jadących w polskich drużynach i ich straty do zwycięzcy: 23. Robert Radosty (25.22), 24. Grzegorz Rosolinski (28.03), 36. Jacek Mickiewicz (40.32), 43. Andrzej Sypytkowski (45.46), 44. Piotr Przydział (46.50), 56. Dainis Ozols (1:01.24), 59. Aleksander Szarpow (1:10.21), 60. Paweł Sosik (1:11.08), 71. Marek Kamiński (1:30.30), 79. Dariusz Skoczyles (1:55.03), 81. Marcin Gębka (2:00.22).

Klasyfikację aktywnych wygrał J. Mickiewicz - 30 pkt, górska - Ch. Henn - 55 pkt, zaś punktowa S. Wesemann - 162 pkt, przed Mickiewiczem - 122 pkt.

Inf. wł.

W kilku wierszach

* Polska reprezentacja siatkarek pokonała zespół Szwajcarii w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy w Chauxaux 3:0 i zdecydowanie prowadzi w grupie E. W innym spotkaniu tej grupy Portugalia pokonała Finlandię 3:2.

* Pierwszej porażki doznali na wyjeździe siatkarze Słowacji w eliminacjach do mistrzostw Europy przegrywając z zespołem Izraela 1:3.

WTOREK

20 MAJA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.55 - Siedem dni kowina. 9.30 - „Kaukodomras”. 10.05-01.02, 03.10.25 - W świecie kina. 10.55 - Program publicystyczny LRTV. 11.25 - Film fab. „Pieniędzy” (3). 12.50 - 16.00 - Wiadomości. 16.10 - „Cudzego bólu nie ma”. 16.40 - Nasz język. 17.10 - Film anim. 17.30 - S. „Tajemnicza wyspa”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Rozmowa wileńska. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Program dla dzieci. 19.10 - Państwo i obywatel. 19.50 - Premiera filmu dok. „Pelnia samotności”. 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Magazyn kulturalny. 21.30 - S. „Blanche”. 22.20 - Koncert Ariny i „Veto bank”. 22.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - „Cuda”. 10.35 - Na wasze życie. 10.45 - Z pierwszej ręki. 14.35 - Wiadomości z Hollywoodu. 15.05 - Smaczno! 15.35 - A.Girzadas przedstawia. 16.25 - S. „Pieśń miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - S. „Bez domu jest źle”. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - „...oponiu!” 21.30 - Telewizja „Lituwos tytas”. 22.00 - Show radiowe. 23.30 - Wiadomości. 22.45 - „Dookoła ciebie”. 23.15 - Telematros. „Ad rem”.

BALTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.45 - Na wasze życie. 19.00 - S. „Tarzan”. 20.00 - S. „Historia miłości”. 20.55 -

Telegra „Ekspresowe show”. 21.00 - Film fab. „Uzbrojenie kobiety” (1). 22.35 - S. „Historie stynnych ucieczek”. 23.35 - Przegląd NBA. 0.05 - 8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Grace w opałach”. 17.00 - Teleskop. 17.30 - Program inf. - analit. 18.00 - Film anim. 18.30 - S. „Nareszcie dzwonek”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.00 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - Film fab. „Strażnik Teksasa”. 20.00 - Wiadomości. 22.15 - Nowości sportowe. 22.30 - Dziewiątki starych anegdot. 23.00 - S. „Ulice San Francisco”.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - O programach telewizyjnych. 8.30 - „Paluszkiliza”. 9.05 - Klub samotnych serc. 9.40 - Jesteś świadkiem. 10.15 - Apeka. 10.30 - Dziekuje za zakup. 11.00 - Uczymy się języka litewskiego. 11.10 - „Telefun 23 55 60”. 12.00 - Towary i usługi. 12.10 - Dziekuje za zakup. 12.50 - S. dok. „Wielka Wojna Narodowa”. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Romans imperatora” (1). 18.30 - Muzyka. 18.55 - Dziś w miasteczku. 19.05 - „Zawód”: anesteziolog. 20.10 - Wiadomości z Moskwy. 20.40 - Człowiek tygodnia. 21.00 - Towary i usługi. 21.10 - Ci, którzy. 21.40 - S. „Nowi miściciele”. 22.35 - Muzyka. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 22.55 - Patrol drogowy. 23.10 - „Kanal muzyczny”.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 9.55 - Zwiędz. 10.00 - Mój dom -

moja twierdza. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muzyczne. 11.15 - Film fab. „Przygody księcia Floryzela” (1). 12.25 - 4x4. Sztafeta Vilsta. 13.25 - Muzyka. 15.15 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Film fab. „Szkola złamanych serc”. 18.30 - Program dla dzieci. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muzyczne. 19.30 - Deszcz gwiazd. 20.20 - Teletekatalog. 20.25 - Videomoda. 20.50 - Apeka 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Zwiędz. 21.20 - Film fab. „Przygody księcia Floryzela” (2). 22.30 - Przerwa muzyczna. 22.35 - Muzyka. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Muzyka. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 0.30 - Dziennik 8.15, 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.40 - Panorama smiechu. 10.20 - Domowa biblioteka. 10.30, 18.35 - Zgadnij melodię. 14.20 - S. anim. 14.45 - Wesole zabki. 14.55 - Multitrolaja. 15.15 - Cudowny świat czyli Cinema. 15.40 - S. „Niko i jego przyjaciele”. 16.10 - Do lat 16 i więcej. 16.35 - Dookoła świata. 18.10 - Godzina czytania. 19.00 - Temat. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Nocny patrol”. 22.35 - Pilka nożna.

ROSYJSKA TV

17.05 - Nowe. „Pięte koło”. 17.35 - Rosjanie. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - 22.00 - Wiadomości. 19.35 - Program I.Ugolnikowa. 20.25 - Film fab. „Męski zryg”. 22.35 - Punkt oparcia. 22.45 - Chwila prawdy. 23.20 - Ścieżka dzwękowa.

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.15 -

Zwierzolub - program poradnikowy. 8.30 - Kraina Uśmiechu. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Spojrzenie na Polskę. 10.00 - „Porządek rzeczy”. 10.30 - Polskie ABC - program dla dzieci. 11.00 - „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanadyjskiej. 11.45 - „Ludzie żaby”. 12.00 - „Skarbiec”. 12.30 - „To mój blues” - program muzyczny. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Trzy kroki po ziemi” - trzy nowele. 15.00 - Dziennik telewizyjny - program satyryczny Jacka Fedorowicza. 15.10 - Sportowy tydzień. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Madonny polskie. 17.00 - Historia - współczesność. 17.30 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Gruby” - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 19.15 - „W słońcu i w deszczu” - serial prod. polskiej. 20.10 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.15 - „Polska piosenka”. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Najduższa wojna nowoczesnej Europy” - serial prod. polskiej. 22.40 - „Już nie lekam się nic” - film dok. 23.05 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.10 - „Piosenki na temat” - program rozrywkowy. 23.30 - Panorama. 0.00 - „Daleka przystań” - reportaż. 0.25 - „Męski strip-taż”. 0.35 - „Emilka” - reportaż. 1.30 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 1.50 - Panorama. 2.00 - „W słońcu i w deszczu” - serial prod. polskiej. 2.55 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 3.00 - „Polska piosenka”. 3.30 - „Krzyżówka szczęścia” - te-

leturniej. 4.00 - W centrum uwagi. 4.30 - „Najduższa wojna nowoczesnej Europy” - serial prod. polskiej. 5.40 - „Już nie lekam się nic” - film dok. 6.00 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 6.05 - „Piosenki na temat”. 6.30 - Historia - współczesność. 7.00 - „Daleka przystań” - reportaż. 7.30 - „Męski strip-taż”.

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.35 - Drzewko szczęścia - gra-zabawa. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżycą” - serial animowany dla dzieci. 9.30 - „Nieustraszone” - ameryk. serial sensacj. 10.30 - „Zar młodości” - kanadyjski serial obcy. 11.30 - „Ulisse San Francisco” - ameryk. serial sensacj. 12.30 - Kalambury - program rozrywkowy. 13.00 - Halo, gramy! 13.20 - Yel Yel Yel! 13.30 - „Herkules” - serial ameryk. 14.30 - Dyzym satyryk kraju - program Tadeusza Drozdzy. 15.00 - Oskar - magazyn filmowy. 15.30 - Teleszapka - gra-zabawa. 15.55 - Redakcja - program dla młodzieży. 16.25 - „Maska” - serial animowany dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekologiczny dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacja. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - „Płonąca pochodnia” - meksykańska telenowela. 18.30 - Drzewko szczęścia - gra-zabawa. 18.45 - „Skrydła” - ameryk. serial komed. 19.15 - „Świat według Bundy’ch” - ameryk. serial komed. 19.45 - Informacja. 20.00 - „Nieustraszone” - ameryk. serial sensacj. 20.50 - Losowanie Lotto.

21.00 - „Na południe” - kanadyjski serial sensacj. 22.00 - „Evita Peron” (USA). 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Ulisse San Francisco” - ameryk. serial sensacj. 0.30 - Ring - program publicys. 0.55 - Motowiadomości. 1.25 - Muzyka na bis.

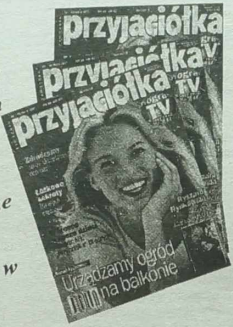
RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przeboje RTL-7. 9.10 - Siódemka dzieciakom. 10.00 - „Świat pana trenera” - serial komedijowy. 10.25 - „Lobuzj Robina” - serial sensacjowy. 11.20 - „Minnie i Moskowitzi” - melodramat USA. 13.20 - Muzyka w RTL-7. 13.30 - Gram w Siódemkę - program muzyczny. 14.25 - Polak serialie animowane - „Bolek i Lolek”. 14.45 - Przeboje RTL-7. 14.55 - „Niesamowite historie” - serial SF. 15.20 - Ukryta kamera. 15.50 - Teleshopping. 16.15 - „Detektywi” - serial komedijowy. 16.45 - Siódemka dzieciakom. 17.35 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.00 - Przeboje RTL-7. 18.10 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Detektywi” - serial komedijowy. 19.00 - „Lobuzj Robina” - serial sensacjowy. 19.50 - Polskie serialie animowane - „Bolek i Lolek”. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komedijowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - Program rozrywkowy. 21.00 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 21.55 - „Niesamowite historie” - serial SF. 22.15 - Alfred Hitchcock przedstawia - serial krym. 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - „Antagonyści” - serial kryminalny. 23.50 - „Siedem pokus” - program Agnieszki Maciag. 0.30 - Przeboje RTL-7.

KURIER WILEŃSKI

BIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” - w
każdą środę



SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU!

Rozpoczęła się prenumerata „K. W.”
na drugie półrocze 1997 r.

Każdy, kto zaprenumeruje na pocztę codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego” na lipiec 1997 r. weźmie udział w konkursie, gdzie główną nagrodą jest kolorowy telewizor GOLD STAR CF-21D20 (cena 1420 Lt).

Prenumerata trwa do 15 czerwca
Koszty prenumeraty
dla Czytelników „K. W.” na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę bez dostarczania (w szkołach)	17 Lt	51 Lt	102 Lt
w księgarni S. K.	14,6 Lt	43,8 Lt	87,6 Lt
13,4 Lt	40,2 Lt	80,4 Lt	
w redakcji	12,4 Lt	37,2 Lt	74,4 Lt
„K. W.” i „Przyjaciółka”	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę bez dostarczania (w szkołach)	25 Lt	75 Lt	150 Lt
22 Lt	66 Lt	132 Lt	
w księgarni S. K.	21 Lt	63 Lt	126 Lt
w redakcji	20 Lt	60 Lt	120 Lt
„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,8 Lt	11,4 Lt	22,8 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K. W.” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej pocście.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155
Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszając się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Chcesz wygrać kolorowy telewizor - zaprenumeruj na pocztę codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego” (indeks 0044) na lipiec br.

Prenumeratę bez dostarczania można zatłwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”. Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alieji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

Krytyczne dni i godziny w maju

- 21, środa (21.00-22.00)
- 23, piątek (13.00-14.00)
- 24, sobota (22.00-24.00)
- 29, czwartek (18.00-19.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, opady deszczu. Wiatr zmienny, 3-8 m/sek. Temperatura 14-16 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni deszczowa pogoda. Temperatura w nocy 2-7 stopni ciepła, lokalne przymrozki do -2 stopni, w dzień 11-16 stopni ciepła.

KALENDARIUM

x Wtorek (20.V) jest 140 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 225 dni.
x Znak Zodiaku - Byk.
x Imieniny: Aleksandra, Anastazego, Bazylego, Bernardyna.
x Wschód Słońca - 5.05, zachód - 21.27. Długość dnia 16 godz. 22 min.
x Księżyc. Przed pełnią - 14 maja.

EKRANA

SKALVIJA - 1 sala - „Romeo i Julia” (USA) - 20-22.V o 12.50, 15.17, 19.20, 21.30. 2 sala - „101 dalmatyńczyków” (USA) - 20-25.V o 11, 14.30, 18.10. „Dalej od Las Vegas” (USA) - 20-25.V o 12.40, 16.20, 20.

LIETUVA - „Niebezpieczne myśli” (USA) o 12, 14, 16, 18. „Pracownik poczty” o 20.

HELIOS - 1 sala - „Czarownice z Salem” (USA) o 12.15, 14.30, 16.45, 19. 2 sala - „Społeczeństwo przeciwko Larryemu Flyntowski” (USA) - 20-22.V o 12, 14.20, 16.40, 19.05. Widesalon - „La strada” 20-22.V o 17, 19.

VILNIUS - „Gwiezdne wojny” (USA): 20, 21.V o 12.30, 14.50, 17.15, 19.45; 22.V o 11.10; 13.20, 15.30, 17.40. „Głód” (Dania, Szwecja, Norwegia) - 22.V o 19.50.

PERGALE - „Striptizy” (USA) - 20-22.V o 13, 15, 17, 19.

WIDEOSALA „Ozo” - Filmy A. Tarkowskiego: „Andrzej Blow” - 20.V o 18; „Solaris” - 21.V o 18; „Zwierciadło” - 22.V o 18; „Stalker” - 23.V o 18; „Nostalgia” - 24.V o 18; „Ofiarowanie” - 25.V o 18.

ZNAID WILI

78.34/106.3 FM

LISTA PRZEBOJÓW "Zwariowana Dziewiętnastka" Notowanie 154, 17 maja 1997

- (1) VARIOUS ARTISTS "Jack Jam"
- (2) SCOOTER "Fire"
- (3) GINA G "Fresh"
- (2) CHARLY LOUNOISE & MENTAL "THEO Party"
- (5) HANSON "Mama Buy"
- (6) REAL M-COY "One More Time"
- (7) GINA G "Gimmie Some Love"
- (8) SOULTANS "Every Little Move"
- (8) TONI BRAXTON "Un-break My Heart"
- (9) MERCY "When I Die"
- (11) FUN FACTORY "Oh Yeah Yeah"
- (12) SQUEEZER "Sweet kisses"
- (13) ORB "Insgym"
- (14) N - TRANCE "D.I.S.C.O"
- (15) JON BON JOVI "Midnight In Chelsea"
- (16) OMC "How Bizzare"
- (17) AZ YET feat. PETER CETERA "Hard To Say I'm Sorry"
- (18) DEPECHE MODE "It's No Good"
- (19) PARADISIO "Bandolero"

Nowości:

1. No Doubt "Just A Girl"
2. Toni Braxton "I Don't Want To"
3. Nana "Lonely"
4. DJ Quikster "Bellissima"
5. Captain Jack "Together And Forever"

Głosowanie listownie:
"Zwariowana dziewiętnastka"
al. Laisvės 60, 2056 Wilno
lub telefonicznie:
sobota, godz. 14.00 - 15.00,
tel. 42 94 60

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, gdzie okolich i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

Wypożycz suknię do Pierwszej Komunii.
Tel. 44-09-26 od godz. 18.00.

Kupiny
Akcje SA „Lietuvos energija” i „Lietuvos dujos”.
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, tel. 73-30-40.

Pokój do wynajęcia w zamian za pomoc w gospodarstwie.
Zgłaszaj się: Rudomino, ul. Vilniaus 31 (wieczorem).

Do wynajęcia 1-pokojowe mieszkanie na okres 3 miesięcy poczynając od czerwca.
Tel. 46-11-70.

Dziewczyna szuka pracy w zakresie makietowania komputerowego.
Tel. 22-25-84, 42-79-55.

Tanio sprzedamy książki w języku polskim (kryminały, powieści i in.).
Tel. (8-27) 77-25-09 po godz. 18.00.

Niemiecki język potoczny dla początkujących według metody Lozanowa. 5 tygodni.
Tel. 26-05-21 w godz. 14-17.

Naprawiam z gwarancją:
- magnetowidy, CD odtwarzacze;
- kuchnie mikrofalowe, faxy, telefony;
- telewizory (instaluje też dodatki do nich);
- sprzęt audio i wideo;
- samochodowy sprzęt muzyczny;
- wzmacniacze.
Tel. 77-02-00

Kotły ogrzewane na paliwie stałym
Paliuki paliwa stałego
Wodomierze wejściowe
Sprzedaż, dostawa, montaż.
Tel.: 76-58-81, 76-62-10, (8-290)

40710

(Zam. 583)

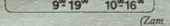
Autoserwis i magazyn części zamiennych „SVIRPLYS”

- x naprawa samochodów ciężarowych;
- x naprawa samochodów „Moskwik”, VAZ, a także mikrobusów RAF;
- x naprawa części jedyńskich mikrobusów Mercedes, Volkswagen i in.;
- x wyważanie kół.

Tel. 62-28-21,
w godz. 7.00-19.00,
w soboty w godz. 9.00-16.00.

Części zamienne do samochodów w sklepie „Svirplys”

Ul. Jasininko 12.
Tel. Fax 62-36-59.



SPRZEDAJEMY:
akcesoria seksu
różne
prezerwatywy
czasopisma
Sodu, g. 4, tel. 22-41-42.

„EVAK” naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.

Sprzedajemy
Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży cement w workach, ruberoid RKP - 350 l. upek.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.

Produkujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową. Oprawiamy w ramy.
Tel. 69-01-36.

Sprzedam nowy traktorowy sprzęt rolniczy z Polski:
sadzarki ziemniaczane, opryskiwacze - 400 l, kultywator, plug i inne, a także konne używane kostarki, grabie i inne.
Troki (8-238) 41-77-5, 41-746.

Potrzebna jest natychmiast duża pożyczka. Warunki do omówienia.
Vilnius, tel. 76-22-15,
Varena, tel. 8-260 5-63-96.

Sprzedaje się 3 elektryczne wędzarnie TDM-34.
Vilnius, tel. 76-22-15,
Varena, tel. 8-260 5-63-96.

Sprzedaje się lub wymbienia na mieszkanie w Wilnie niedokończony murywany dom, 1000 m², z 0,75 ha ziemi.
Vilnius, tel. 76-22-15,
Varena, tel. 8-260 5-63-96.

Sprzedaje się kompleks handlowy (stacja benzynowa, kawiarnia, hotel, pomieszczenia produkcyjne-handlowe) z 1,2 ha ziemi.
Vilnius, tel. 76-22-15,
Varena, tel. 8-260 5-63-96.

Sprzedaje się lub wydzierżawia firmom, instytucjom i organizacjom nowy drewniany kompleks wypoczynkowy z 0,80 ha ziemi.
Vilnius, tel. 76-22-15.

Sprzedam jednopokojowe mieszkanie w bursie przy ul. Subaczius. Jest 660.
Tel. 61-40-14.

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie przy ul. Daukszos.
Tel. 61-39-59.

(Zam. 661)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w@post.5.ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji - 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi - 42-79-68, stołeczny, kultury - 42-79-77, literatury i sztuki - 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji - 42-69-65, sportu - 42-79-04, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Fotokorespondenci - 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki - 57-73-81, sołeccznicy - 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbicie z opinii redakcji.
Dyrektor redaktor
Krystyna
ADAMOWICZ